

Japońscy parlamentarzyści opuścili Polskę

19 bm. przebywająca w Polsce delegacja parlamentarzystów japońskich z jej przewodniczącym, deputowanym Ichitaro Ide przyjął przewodniczący Klubu Poselskiego PZPR, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, pos. Edward Babiuch.

W piątek w południe japońscy parlamentarzyści złożyli pożegnalną wizytę marszałkowi Sejmu Stanisławowi Gucwie. Podczas spotkania japońscy goście podziękowali za gościnę z pobytu w naszym kraju.

W godzinach popołudniowych delegacja Zgromadzenia Narodowego Japonii opuściła Polskę. (PAP)

W. Scheel u H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza

Drugi dzień wizyty szefa dyplomacji NRF

19 bm. był drugim dniem oficjalnej wizyty, jaką składa w Polsce minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec — Walter Scheel.

Przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął w piątek w Belwederze Waltera Scheela. Rozmowa przewodniczącego Rady Państwa z ministrem W. Scheelem dotyczyła szeregu problemów istotnych dla obu stron.

W czasie wizyty W. Scheel przekazał przewodniczącemu Rady Państwa w imieniu rządu swego kraju cztery obrazy malarzy francuskich i niemieckich — pochodzące z XVI i XVII wieku — dla Zamku Królewskiego.

W tym samym dniu prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Omówiono aktualne problemy stosunków dwustronnych ze szczególnym uwzględnieniem współpracy gospodarczej. Min. Scheel poinformował prezesa Rady Ministrów o ufundowaniu przez rząd Republiki Federalnej aparatury medycznej dla Centrum Zdrowia Dziecka.

Po południu min. Walter Scheel wydał w salach hotelu „Bristol” śniadanie na cześć min. Stefana Olszowskiego. W czasie spotkania obaj ministrowie wygłosili przemówienia, w których podkreślili wagę prowadzonych obecnie w Warszawie rozmów dla dalszego rozwoju stosunków między obu państwami.

W piątek, kontynuowane były w Warszawie rozmowy pro

Dokończenie na str. 2

„Pociąg Przyjaźni” powrócił z ZSRR

19 bm. powróciła do kraju specjalnym „Pociągiem Przyjaźni” ponad 300-osobowa grupa weteranów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, b. żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki — uczestników bitwy pod Lenino, która brała udział w obchodach 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego w Związku Radzieckim.

Na Dworcu Gdańskim w Warszawie przyjeżdżających witali przedstawiciele MON, Urzędu d. s. Kombatantów, ZG ZBoWiD, ZG TPP-R.

PAP

Nie słabną walki na Bliskim Wschodzie

Kolejny komunikat naczelnego dowództwa ARE informuje, że egipskie siły zbrojne prowadzą ciężkie walki z nieprzyjacielem na całej linii frontu.

Wspierane lotnictwem egipskie oddziały piechoty pomyślnie wykonały zadania bojowe, zadając nieprzyjacielowi duże straty w ludziach i sprzęcie.

W piątek rano na froncie syryjsko-izraelskim rozgorzały z nową siłą starcia zbrojne. Jak informuje komunikat syryjskiego dowództwa wojskowego w zaciętych bojach na środkowym i północnym odcinku frontu biorą udział pododdziały czołgów i artyleria.

Dwa samoloty izraelskie wtargnęły w czwartek w przestrzeń powietrzną Libanu. Jednocześnie w nocy z czwartku na piątek wojska izraelskie dokonały nowej napaści na Liban, ostrzeliwując ogniem artyleryjskim załudnione rejon południowych części kraju.

W wiosce Al-Maa Asz-Szaab zabita została 3-letnia dziewczynka, a 6 osób odniosło rany.

Stany Zjednoczone zwiększają dostawy wojskowe do Izraela. Jak wynika z doniesień agencji amerykańskich, obecnie wysyłają dziennie do Izraela około 20 samolotów wojskowych, nie licząc innego sprzętu wojennego. Występując w Miami Beach szef Pentagonu J. Schlesinger oświadczył, że rozmiary dostaw wojskowych dla Izraela „mogą być zwiększone do dowolnego koniecznego stopnia”.

✱

Ambasador Tanzanii w Kairze poinformował, że jego kraj zerwał stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Również Gwinea Równikowa zerwała, jako kolejne państwo afrykańskie, swe stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Tym samym, liczba państw afrykańskich, które do tychczas zerwały stosunki z Izraelem wynosi 15.

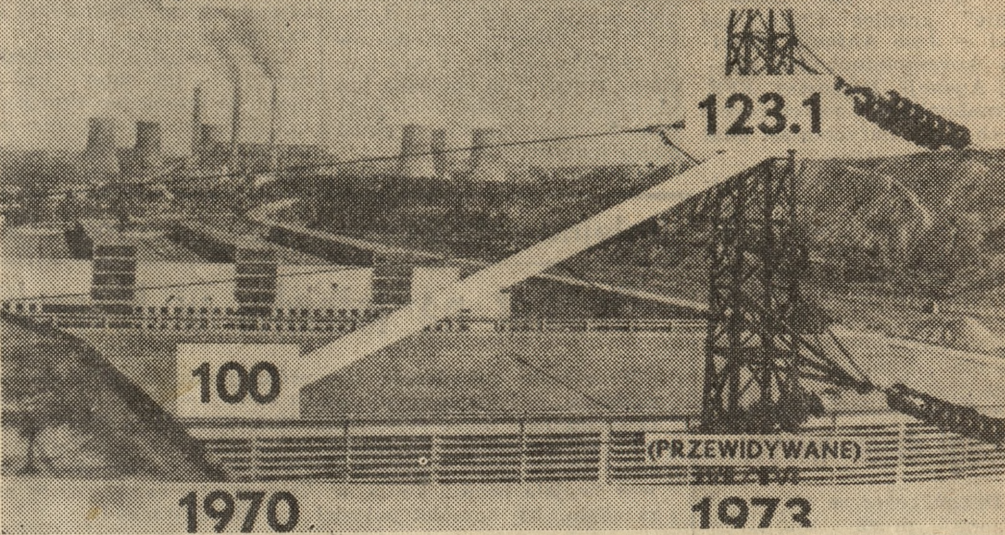
✱

Izba Gmin parlamentu brytyjskiego stosunkiem głosów 251 przeciwko 175, zaaprobowala decyzję rządu o wstrzymaniu wszystkich dostaw broni krajom uczestniczącym w konflikcie bliskowschodnim.

NASZE OSIĄGNIĘCIA

PRZEMYSŁ PALIWOWO-ENERGETYCZNY

(DYNAMIKA WZROSTU PRODUKCJI)



- Pomyślna realizacja zadań trzech kwartałów br.
- Stworzyć dobre warunki startu w 1974 rok

Posiedzenie Rady Ministrów

19 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych. Oceniono przebieg realizacji zadań w okresie 9 miesięcy br. Rada Ministrów stwierdziła, że jest on pomyślny i wskazuje na wykonanie podstawowych założeń NPG, łącznie z zadaniami dodatkowymi.

Podjęto szereg decyzji i postanowień, mających na celu właściwe sterowanie procesami gospodarczymi w IV kwartale br. oraz stworzenie dobrych warunków dla startu do realizacji nowych zadań 1974 roku.

W bieżącym kwartale, mając na uwadze wzrost przychodów pieniężnych ludności, przed wszystkimi producentami oraz jednostkami handlu wewnętrznego stają szczególnie odpowiedzialne zadania. Pracę ich powinno cechować wydajne roz-

szerzenie operatywnej działalności zmierzającej do coraz lepszego przystosowywania do staw artykułów — tak pod względem ilości jak i asortymentu — do zmieniających się potrzeb rynku oraz pełne wywiązanie się producentów z umów podpisanych z handlem, w tym z zobowiązań w dziedzinie dostaw nowości produkcyjnych.

Zobowiązano ministrów i przewodniczących prezydium WRN do maksymalnego zwiększenia dostaw artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i eksportu, a przede wszystkim do utrzymania ich wysokiego poziomu już od pierwszych dni przyszłego roku.

W przemyśle, budownictwie i w całej gospodarce należy wzmocnić wysiłki na rzecz zwiększenia efektywności gospodarowania, bowiem postęp w tej dziedzinie jest nadal niewystarczający. Konieczne jest uzyskanie dalszej wydajnej poprawy w wykorzystaniu czasu pracy, racjonalizacji gospodarki surowcami i materiałami oraz w obniżce kosztów produkcji. Kierownictwa wszystkich zakładów powinny wzmocnić działalność na rzecz polepszenia podstawowych relacji ekonomicznych, a przede wszyst-

kim zwiększenia udziału wzrostu wydajności pracy we wzroście produkcji i wprowadzania racjonalnej gospodarki w zatrudnieniu. Szczególną opieką należy otoczyć te przedsięwzięcia, które nie wyko- nują planów produkcyjnych. Zakładom tym resorty, zjednoczenia i prezydium rad narodowych powinny udzielić skutecznej pomocy technicznej i organizacyjnej.

Pomimo wydajnej poprawy w działalności inwestycyjnej, która charakteryzuje się wysoką dynamiką nakładów przy jednoczesnym skracaniu cyklu budowy, przed wszystkimi inwestorami i wykonawcami wysuwa się obecnie na plan pierwszy zadanie przyspieszenia realizacji inwestycji o dużym znaczeniu dla rynku i eksportu, przewidzianych do uruchomienia w 1974 r.

Dokończenie na str. 2

Rola informatyki w ochronie środowiska naturalnego

W Warszawie zakończyło 19 bm. 5-dniowe obrady Międzynarodowe Seminarium Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, poświęcone problemowi statystyki w ochronie środowiska naturalnego. W spotkaniu tym wzięło udział 150 specjalistów z 25 krajów oraz przedstawiciele organizacji międzynarodowych m. in.: RWPG, EWG FAO.

Uczestnicy wymienili doświadczenia na temat ogólnych założeń systemu informatycznego związanego z ochroną środowiska. Przedyskutowano także założenia i kierunki przyszłych przedsięwzięć mających na celu stworzenie właściwej informacji o zagrożeniu i ochronie środowiska naturalnego. (PAP)

Rozmowy NRD - DRW

Partyjno-rządowe delegacje NRD i DRW rozpoczęły w piątek w Berlinie oficjalne rozmowy. Delegacją przewodniczącą: członek Biura Politycznego KC SED i premier NRD Horst Sindermann oraz członek Biura Politycznego KC PPW i premier DRW Pham Van Dong. PAP

CO O TYM SĄDZICIE

Prawo do kuchni

Męża koleżanki regularnie zmywającego naczyń wcale nie peszą niespodziewani goście. Z godnością zdejmują fartuszek w kwiataki i częstują przygotowaną przez siebie herbatą. Redakcyjny kolega przechwala się, że potrafi doskonale umyć okna.

Kiedy we własnym domu robię piekło o porzucane na krzesłach ciuchy, krzywo zasuniętą firankę, nie odkurzone podłogi i inne domowe drobiazgi, w odpowiedzi słyszę, że domowa praca to nie praca i że jestem drobiazgowa. Wtedy siłą się na spódk i wątpliwą słodycz, proponuję, by pan domu zechciał wykonać tę „nie pracę” w przerwie między godziną koncepcyjnego myślenia a godziną telewizyjnej apatii.

Byłam przekonana, że kobiety, codziennie młotające się między obowiązkami zawodowymi a uciążliwymi zajęciami domowymi są zgodne co do podziału tych ostatnich między pracującą zawodowo żoną i pracującą męża, że marzą o mężu „urzędującym” w kuchni, kąpiącym dzieci i robiącym na drutach. Okazało się, że jestem w błędzie.

Potrąfię jeszcze zrozumieć utyskiwania teściowej na bezwzględną synową, która marnuje jej dziecko (notabene 40-letniego syna), każąc mu obierać ziemniaki do obiadu, w czasie, gdy synowa przygotowuje kolejny referat naukowy. Lecz gdy mojej młodej siostrzyczce, zmęczonej i zaniedbanej zaproponowałam, by odbiór dziecka ze żłobka lub zakupy powierzyła mężowi, usłyszałam, że rolę męża nie jest kuchenicą. Potem zrobiła mi wykład na temat, co sądzi o mężczyznach stojących się w babskie piórka. Zaskoczeniem był dla mnie również list Czytelniczki biorącej w obronę pewnego inżyniera, maltretowanego przez żonę pracą domową. W małżeństwie opisanym w liście nastąpiło odwrócenie ustalonego porządku. Mąż pierwsze — żona czyta, mąż sprząta — żona ogląda telewizję, mąż idzie na spacer z dziećmi — żona do kina. I co się okazuje? Mąż jest zmęczony, sfrustrowany, tylko tabletki, rezygnuje z kariery zawodowej. Kompletny mięczak. Co by się z nim stało, gdyby musiał urodzić dziecko? Tysiące kobiet latami wykonuje opisane czynności i ani im w głowie się zalic.

Początkowo na ów list, jako że jest autentyczny, miałam ochotę odpisać, przekonując Czytelniczkę, że jedna jaskółka wiosny nie czyni. Biorąc pod uwagę jednego mężczyznę do prac domowych i tak nie zrównoważy liczby kobiet harujących ku radości i chwale domowych tyranów.

Na potwierdzenie swojej tezy próbowałam przeprowadzić błyskawiczną sondę wśród najbliższych, potem bliższych i dalszych znajomych. Sonda się nie udała, rozmówcy byli wstrętliwi w ocenach, a ci, którzy mieliby najwięcej do powiedzenia, wymawiali się brakiem czasu. Ktoś tam burknął: chciałabym równouprawnienia, to je macie. Ktoś inny dodał, że od prac domowych wykupił się pralką automatyczną i tylko nieliczni twierdzą, że żona nie jest wołem roboczym, a sprawiedliwy podział prac obowiązuje wszystkich domowników.

Za każdym niemal mężczyzną (żonałym), który ma sukcesy zawodowe, stoi żona. Ale pokażcie mi żonę, której karierę zawodową ułatwił mąż, rezygnując tak jak ona z wolnego czasu, rozrywki, zajmując się dzieckiem i domem.

A jeżeli tak robi, to budzi tą decyzją zaciekawienie jednych a współczucie drugich, ba, nawet niechęć kolegów. Nawet wtedy, gdyby żona była geniuszem, a on intelektualnym zerem.

Dla znacznej części społeczeństwa (przede wszystkim tej starszej, i to bez względu na płeć) mężczyzna może być kucharzem w restauracji, krakcem w zakładzie usługowym, nigdy w domu. Ta sama część społeczeństwa przyrównuje kobiety do modliszek podstępnie rujnujących ród męski, ubolewa nad zatrąta kobiecością w codziennej pracy zawodowej i miejsce kobiety widzi wyłącznie w domu.

No cóż, rozbieżność między normami społecznymi a uznanymi przez jednostkę bywa znaczna. Zresztą same zainteresowane (jak autorka listu do redakcji) w utrzymaniu tej rozbieżności pomagają, wbrew własnym interesom. Z kobiecą przekory? W obronie wątpliwego prawa wyłączności do kuchni?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Chilijska junta kontynuuje kampanię terroru i represji

W Santiago ogłoszono komunikat policji o rozstrzelaniu 15 działaczy lewicy w mieście La Serena, 400 km na północ od stolicy kraju. Był to pierwszy oficjalny komunikat o egzekucji od czasu, kiedy chilijska junta wojskowa zakazała rozpowszechniania wszelkich informacji o rozstrzelaniach lub aresztowaniach w Chile.

Po decyzji nakazującej opuszczenie Chile czterech korespondentów zagranicznych, obecne władze tego kraju zatrzymały trzech następnych dziennikarzy, zarzucając im „fałszywe informowanie światowej opinii publicznej o wydarzeniach chilijskich”. Jak oficjalnie zakomunikowano w Santiago, dwaj z zatrzymanych, **Edouard Bailly** z paryskiego „l'Express” i **Paul Heath** reprezentujący pismo „Boston Globe”, opuścili już „dobrowolnie” granice Chile, zaś trzeci — **Jose Antonio Rodriguez** korespondent Hiszpańskiej Agencji Prasowej EFE otrzymał polecenie swych przełożonych, aby natychmiast udał się do Buenos Aires.

W latynoamerykańskich kołach politycznych mnożą się spekulacje na temat możliwych wypłaty przez chilijską juntę wojskową odszkodowania dla znalezionych w północnoamerykańskich koncernów miedzianych, zwłaszcza dla „Anaconda” i „Kennecott”.

Drugi dzień wizyty

Dokończenie ze str. 1
Wadzone przez ministrów spraw zagranicznych — **Stefana Olszowskiego** i **Waltera Scheela**. Ich głównym tematem były sprawy stosunków dwustronnych, wśród nich zagadnienia natury gospodarczej. W czasie posiedzenia plenarnego obaj ministrowie przedstawili poglądy swych rządów na szereg omawianych problemów.

Tego dnia małżonka ministra — pani **dr Mildred Scheel** przebywała w Krakowie. Zwiędziła zabity tego miasta, m. in. **Wawel**, **Stare Miasto**, a w gmachu Collegium Maius — **Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego**. (PAP)

Dar z NRF na Centrum Zdrowia Dziecka

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Budowy Centrum Zdrowia Dziecka **min. Janusz Wierzbicki** przyjął nauczyciela z NRF **Hansu Juergena Lorentzena**, który przekazał 11 tys. marek zachodniemieckich na Centrum Zdrowia Dziecka. (PAP)

Atak zamachowca na prezydenta NRF

W piątek prezydent NRF **G. Heinemann** został zaatakowany przez 54-letniego chorego umysłowo **Guentera Goerlitz**, gdy w hali kongresowej Augsburga wygłaszał odczyt do przemysłowców. Stojący obok prezydenta urzędnik udaremnił poczynania zamachowca. Policja po schwytaniu go stwierdziła, że miał przy sobie nóż. Jak się okazuje **Guenter Goerlitz**, jest członkiem strausowskiej CSU. (PAP)

Tragiczna śmierć gen. F. Bondarienki

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” opublikował nekrolog o tragicznej śmierci gen. artylerii **Fiodora Bondarienki**, dowódcy Wojsk Rakietowych Obrony Przeciwlotniczej Związku Radzieckiego.

54-letni generał **Bondarienko** zginął 13 października w katastrofie samolotu pasażerskiego pod Moskwą. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 5 stopni na północy do 8 st. na południu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Zbyszek Kruzona**

Do lipca 1974

Każdy powiat zbuduje jedną przydrożną gospodę

Gdzie po drodze można smacznie, obficie i stosunkowo tanio zjeść, być dobrze obsłużonym, a w przypadku awarii zatrzymać się na noc? — Takie pytanie bardzo często zadaje sobie (i mapom) zmotoryzowany obywatel naszego kraju lub turysta zagraniczny, przemierzający nasze województwo.

Mimo wyraźnej poprawy w ostatnich latach, sieć lokali gastronomicznych jest u nas wciąż jeszcze niewystarczająca, a ich wyposażenie techniczne no-sanitarne i estetyka często pozostawiają wiele do życzenia. Pod względem liczby osób (36) przypadających na 1 miejsce gastronomiczne, województwo poznańskie jest wprawdzie w lepszej sytuacji, niż np. województwa: warszawskie (69) czy łódzkie (67), lecz w gorszej, niż krakowskie (27) czy wrocławskie (22).

Nasze władze wojewódzkie orzekły, że tak dalej być nie może, że trzeba ten stan zmienić. Bazując na dotychczasowych doświadczeniach szybkie go budowania w naszym regio-

nie obiektów znacznie większych i bardziej skomplikowanych, niż przydrożne gospody, władze wojewódzkie rzuciły myśl wybudowania w każdym powiecie, w okresie do końca czerwca 1974 roku, przynajmniej jednej nowej jadłodajni.

Mają to być obiekty typowe, proste i łatwe w budowie, swym wystrojem przypominające karczmy, a przy tym no- woczesne i z motelem o 22 miejscach noclegowych każdy.

Jest już gotowa i zatwierdzona dokumentacja „karczmo- teli”. O ich lokalizowaniu zadecydują władze poszczególnych powiatów i korzystając tylko z powiatowych możliwości wy- konawczych, będą organizo- wać budowę tych obiektów. Nie wolno zlecać wykonaw- stwa państwowym przedsię- biorstwom budowlanym lub innym, których potencjał jest bilansowany w skali woje- wódzkiej.

Z dokumentacji wynika, że do budowy „karczmo- teli” bę- dzie można użyć kamienia pol-

Nowe techniki w gospodarce

Rada Główna NOT pod prze- wodnictwem prof. **Jana Kaczmarka** omówiła osiągnięcia stowarzyszeń i oddziałów NOT w zakresie realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR oraz zamie- rzenia służące skróceniu termi- nu wykonania planu 5-letniego. Postanowiono przedstawić I Krajowej Konferencji Partyj- nej księgę zobowiązań ruchu stowarzyszeniowego w dziedzi- nie rozwijania nowych technik we wszystkich działach gospo- darki narodowej.

Rada Główna rozpatrzyła też propozycje przyszłego działa- nia NOT i stowarzyszeń nau- kowo-technicznych na tle no- wych zadań w dziedzinie wdra- żania nowoczesnej techniki i podnoszenia poziomu gospo- rowania oraz założenia pro- gramowo-organizacyjne przygo- tować do VII Kongresu Tech- ników Polskich, który odbędzie się w czerwcu przyszłego ro- ku. (PAP)

Rozmowy polsko-belgijskie

Polska delegacja ekonomiczna pod kierownictwem zastępcy prze- wodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, **H. Kisie- la**, zakończyła 19 bm. rozmowy w Belgii, których celem było pogłę- bienie stosunków gospodarczych między obydwojma krajami.

A. Kosygin przebywał w Kairze

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, **A. Kosygin** przebywał w dniach 16-19 października br. w Kairze, gdzie przeprowadził rozmo- wy z prezydentem Egiptu **A. Sa- datem**.

VIII ŚKZZ na półmetku

19 bm., w piąty dzień obrad, Kongres wznowił dyskusję plenar- na. Prace parlamentu związkow- ców całego świata przekroczyły pół metek.

P. Trudeau powrócił z ChRL

Premier Kanady, **P. E. Trudeau** powrócił do kraju po zakończeniu 10-dniowej wizyty w ChRL.

Genewskie obrady

Na forum obrad genewskich od- było się posiedzenie Komitetu Ko- ordynacyjnego KBWE — najwyż-

szego organu politycznego jej dru- giej fazy. Czechosłowacja złożyła na nim, jako dokument roboczy, swój projekt powołania przez KBWE stałego komitetu konsulta- cyjnego.

Wizyta cesarza Etiopii w ZSRR
Na zaproszenie Prezydium Ra- dy Najwyższej ZSRR i rządu ra- dzieckiego w końcu października

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

Rada Ministrów wiele uwa- gi poświęciła zagadnieniom han- dlu zagranicznego. Na posie- dzeniu Minister Handlu Za- granicznego przedstawił ocenę realizacji NPG w tej dziedzi- nie oraz podejmowane kroki zmierzające do zapewnienia wykonania przyszłorocznych zadań eksportowych.

W kolejnym punkcie obrad Ministrowie Rolnictwa oraz Przemysłu Spożywczego i Sku- pu, a także przewodniczący prezydium WRN we Wrocła- wiu, Szczecinie i Lublinie zło- żyli informacje o przebiegu siewów jesiennych i zagospo- darowania pasz, zbioru okopo- wych oraz skupu produktów rolnych. Uznano, że obecnie najważniejszym zadaniem, na którego realizację powinny skupiać się wysiłki rolnictwa oraz wszystkich organizacji z nim współpracujących, jest sprawne zakończenie sprzętu roślin okopowych i użytków zielonych, zwiększenie produk- cji kiszonek i odpowiednie za- bezpieczenie pasz na okres zi- mowy.

Rada Ministrów zapoznała się z aktualną informacją o przebiegu realizacji zadań przewożowych w IV kwartale br. przedstawioną przez Mini- stra Komunikacji. (PAP)

T. Kuźmiński ambasadorem PRL w Republice Gwinei

Rada Państwa mianowała **Tadeusza Kuźmińskiego** ambasado- rem nadzwyczajnym i pełnomoc- nym Polskiej Rzeczypospolitej Lu- dowej w Republice Gwinei. (PAP)

KRONIKA DNIA

Sesja poświęcona

zbrodniom ludobójstwa

19 bm. w Międzyrzecz-Obry- cach w woj. zielonogórskim odby- ła się II sesja poświęcona zbro- dniom ludobójstwa, popelnionym przez hitlerowców w tamtejszym szpitalu w latach 1941-45.

Uczestniczący w sesji dyrektor Głównej Komisji Badania Zbro- dni Hitlerowskich — **Czesław Piliński** o w s k i zaakceptował po- trzebę dalszego ścigania i karan- ia tych morderców, którzy znajdują się na wolności. Wystąpił on też przeciwko podejmowanemu przez niektóre ugrupowania w NRF pró- bom odbrązawiania hitlerizmu i jego przywódców. (PAP)

Nauczycielom szkół rolniczych

40 nauczycielom techników i szkół rolniczych z Wielkopolski wręczono wczoraj z okazji Dnia Nauczyciela odznaczenia państw- we, nagrody Ministra Oświaty i Wychowania oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Krzyż Kawalerski Orderu Odro- dzenia Polski przyznano **Witoł- dowi Rungemu** — emeryto- wanemu nauczycielowi z Państwo- wego Technikum Rolniczo-Ląka- rskiego w Białej, pow. trzcianecki. Złoty Krzyż Zasługi udekoro- wano 14 nauczycieli i wychowaw- ców młodzieży. (emp)

Czyn społeczny wielkopolskich myśliwych

Podczas wczorajszej narady aktywu Wielkopolskiej Orga- nizacji Łowieckiej, myśliwi wiel- kopolscy, znani w regionie z ofiarności i licznych społecz- nych świadczeń na rzecz ochrony naturalnego środo- wiska człowieka, podjęli uchwałę o budowie Wojewódz- kiego Ośrodka Strzelectwa My- śliwskiego w Poznaniu. Jego realizacja rozpocznie się jeszcze w tym roku, a odda- nie do użytku nastąpi 22 lipca roku przyszłego.

Tempo budowy tego obiek- tu, którego wartość szacuje się na około 4 mln zł., możli- we będzie dzięki powszechnie- mu udziałowi w jego realizacji ponad 5-tysięcznej rzeszy wiel- kopolskich myśliwych, z któ- rych każdy zadeklarował prze- pracowanie co najmniej 8 robo- czogodzin.

Drugą, ważną uchwałą pod- jętą wczoraj jest powołanie od 1 stycznia 1974 roku „Wielko- polskiego Banku Rozwoju Ło- wiectwa”. Na jego koncie go- madzić się będzie środki fi- nansowe Kół Łowieckich prze- znaczane następnie na prawid- łowe zagospodarowywanie ło- wisk i dalszy rozwój gospodar- ki łowieckiej. (lzm)

Projekt ropociągu na Alasce

Kongres amerykański praktycz- nie zezwolił na budowę ropociągu na Alasce, który pozwoli na dostawę do Stanów Zjednoczonych oko- ło 20 mln baryłek ropy dziennie, począwszy od 1980 roku.

H. Wilson ponownie przywódcą

Frakcja parlamentarna opozycji- nej Partii Pracy W. Brytanii wy- brała ponownie **H. Wilsona** przy- wódcą partii.

Wybór H. Filbingera

60-letni premier Badenii-Wirtem- bergii **H. Filbinger** wybrany został w piątek jednogłośnie przewo- dniczącym Bundestratu, wyższej izby parlamentu zachodniemie- ckiego. Przejmnie on tę funkcję z dniem 1 listopada br.

Nowy parytet dolara

Stany Zjednoczone oficjalnie poinformowały w piątek Między- narodowy Fundusz Walutowy o wprowadzeniu nowego parytetu dolara. Obowiązuje on od dłuższe- go czasu i ostatnio został formal- nie zatwierdzony przez Kongres amerykański. Według nowego pa- rytetu, wartość dolara równa się 0,73662 grama złota.

Kolejna próba uprowadzenia samolotu

Dramat na lotnisku w Marsylii

Tragicznie zakończyła się próba porwania samolotu fran- cuskiego. Jej sprawczyń, młoda kobieta — **Francuzka**, zosta- ła zastrzelona przez policjanta. Wszystko działo się w czwar- tek w południe. Samolot **Air France** leciał z Paryża do Nicei, kiedy jedna z pasażerek, uzbrojona w karabin i rewol- wer (wyjęła broń z kosza, w którym przewoził swego psa) zażądała, by samolot poleciał

Kapitan, by zyskać na cza- sie oświadczył, że nie ma peł- nych zbiorników, poza Nicee nie doleci, musi więc lądować we Francji. Kobieta zgodziła się. Na marsylskim lotnisku pozwoliła wysiąść wszystkim 110 pasażerom, zatrzymując pod groźbą broni na pokładzie samolotu tylko jego kapitana i stewarda.

Rozpoczęły się meczone roz- mowy. Kobieta-pirat zaczęła domagać się rzeczy najdziej- niejszych. Po pierwsze — za- trzymanie we Francji na całą dobę całego ruchu samocho- dów. Później — zdjęcia z eka- nów niektórych filmów. Jesz- cze później — natychmiasto- wego zaprzestania we Francji całej produkcji zbrojeniowej. Chciała także, by samolot spadając trafił na francuski ośrodek atomowy i zniszczył go.

Akcja terrorystów

Grupa zamaskowanych oso- bników uzbrojonych w broń ma- szynową opanowała bejrucką filię „Bank of America” i za- trzymała w charakterze za- kładników około 50 osób, które znajdowały się w tym gmachu. Napastnicy zażądali wypłace- nia 10 mln dolarów „na fi- nansowanie walki narodów a- rabskich” oraz uwolnienia Palestyńczyków, znajdujących się w więzieniach libańskich.

Libańska policja wspierana samo- chodami pancernymi zaatakowała i opanowała gmach bejruckiej fili- „Bank of America” uwalniając wszystkich zakładników. W cza- cie akcji policja zabiła dwóch na- pastników i zranila jednego. (PAP)

Komunikat NBP

Narodowy Bank Polski informu- je, że w związku z częstymi wa- haniami kursów walut krajów ka- pitałistycznych zaniechano ogłas- zania tabel kursów w Monitorze Pol- skim. Natomiast wszystkie oddzia- ły Narodowego Banku Polskiego wywieszą odąd w swych salach operacyjnych wspomniane table- kursów i udzielają zainteresowa- nym potrzebnych informacji w tym zakresie.

Dla przyspieszenia jednak docie- rania informacji o zmianach kur- sów walut do możliwie najszersze- go kręgu odbiorców, Narodowy Bank Polski będzie również ubli- kował table kursów w „Życiu Warszawy”, w rubryce „Telefon”, w miarę zmian zachodzących w notowaniach poszczególnych wa- lut, najpóźniej w dniu wejścia tych zmian w życie. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. Grun- waldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 40-959 Poznań. ▲ Redaguje kolegium: **Marian Fleisierowicz** (zastępca redaktora naczelnego), **Tadeusz Kaczmarek** (sekretarz redak- cji), **Kazimierz Marcinkowski**, **Wiesław Po- rzycki** (redaktor naczelny), **Zbigniew Szumowski**, **Jerzy Walasek**.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytel- nikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i te- min druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Rękopisów nie zamo- wionych nie zwracamy. ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na kon- to PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ Indeks nr 35029 7-16

»PUDLISZKI« JUŻ W ROKU 1974

Magazyn wyrobów gotowych, nietypowy, przy najmniej jak dla branży owocowo-warzywnej. Nie uświadczysz w nim ani jednej skrzynki z drewna, w które tradycyjnie dotąd pakowano wszelkie konserwy warzywne. Tutaj zastąpione zostały folią termokurczliwą. Po prostu kilkanaście puszek pakowanych jest w pakiet z folii. Z kolei pakiety pakowane są w postaci tzw. palet.

Folia znakomicie zastępuje skrzynki drewniane. Gdy wapie w jej wytrzymałość, dyktator Zbyszko Trzeciakowski rzuca na beton kilka pakietów. Wszystkie dobrze znoszą to zderzenie. Żaden nie pęka.

Technologię opakowań foliowych zaprezentował w formie propozycji na targach „Takon” Instytut Opakowań. W „Pudliszkach” ta forma pakowania jest już codziennością. Tutaj tę metodę samodzielnie opracowano, tutaj wreszcie we własnym zakresie skonstruowano tunel do zgrzewania folii. Dzięki tej metodzie pakowania 18-tonową ciężarówkę załadują pracownicy magazynu w ciągu 30 minut.

Kiedy równo rok temu byłem w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Pudliszki” w Pudliszkach (pow. Gostyń) zanotowano tam właśnie rekord przerobu groszku. W tym roku rekord ten został pobity. Oto zaplanowano produkcję 1200 ton groszku, a osiągnięto 1740 ton. Padnie też chyba rekord produkcji koncentratu pomidorowego. Zapowiada się, że w tym roku wyprodukują go Pudliszki około 1800 ton (plany mówiły o 1350 tonach). Rezultat tego przekraczania planów (podobnie było w latach 1971 i 1972) jest taki, że zakłady wykonały dotychczas już 32 procent produkcji towarowej, przewidzianej na rok przyszły. A przecież „pudliszkowska” pięciolatka była już i tak kilkakrotnie korygowana „w górę”.

Mówi Henryk Dąbe, sekretarz POP:

— Wprawdzie w tym roku wykonaliśmy już dodatkową produkcję na rzecz banku 30 miliardów — wartości około 3 mln złotych, ale teraz postano-

wiliśmy uruchomić dodatkowo, poza planem, produkcję flaszek w puszkach. W okresie międzysezonowym, gdy nie przerabiamy groszku ani pomidorów (październik — czerwiec) chcemy wyprodukować 1500 ton flaszek. Całą linię technologiczną uruchomimy w zasadzie bez większych inwestycji, w wygospodarowanych pomieszczeniach. Zainstalować będzie trzeba tylko kilka nowych urządzeń. Cemu właśnie flaszki? Jest to potrawa bardzo poszukiwana i mamy do jej produkcji zapewnione dostawy surowca. Wartość produkcji dodatkowej wynika z uruchomienia tej linii technicznej, oceniamy na 30 mln zł.

— Łatwiej wybudować nowy zakład owocowo-warzywny — mówi dyrektor Z. Trze-

W najbliższym czasie na rynek trafią kolejne nowości: z „Pudliszek”: drugie dania obiadowe z sosami grzybowymi, nowy sos na bazie wina czerwonego i porzeczek oraz sosy mięsne do przyrządzania na ciepło. Nareszcie puszki talerzowe będą miały cieńsze blachy (nie 0,30 mm a 0,12 mm) i będzie się je łatwiej otwierać.

ciakowski — niż stworzyć dla niego bazę surowcową. Ten ostatni proces może trwać 15 lat, i nie zawsze musi zakończyć się powodzeniem. Aż 95 procent surowca bierzemy z naszych własnych terenów. Cały groszek, który przerabiamy, pochodzi z pobliskich kombinatów PGR: Pudliszki i Gola. Dzięki wieloletniej współpracy nauczyliśmy się uprawiać groszek. Wykorzystując warunki glebowe i stosując odpowiednią odmianę groszku, udało się nam uzyskać coś w rodzaju „zielonej taśmy”. Mianowicie zbieramy groszek od początku czerwca do końca lipca. Dzięki stałemu i równomiernemu splotowi groszku, możemy te ogromne ilości surowca w ciągu tego okresu przerobić. Pomidory kontraktujemy w najbliższej okolicy, praktycznie tylko w powiecie Gostyń.

Fakt, że mamy co roku zapewniony dobry surowiec do produkcji, pozwala nam zaj-

mować się problemami — powiedziałbym wyższego rzędu. Stawiamy na ciągłe unowocześnienie technologii, bo tutaj jeszcze ciągle tkwią duże rezerwy. Przykłady? Jeszcze 10 lat temu pracochłonność wyprodukowania tony groszku kształtowała się w granicach 84 roboczogodzin. Dzisiaj — dzięki różnym zabiegom — obniżyliśmy ją do 19 roboczogodzin. Zakupiliśmy z NRD linię do produkcji fasoli konserwowej. Jej zdolność produkcyjną producent określił na 24 tony na dobę. My przystosowaliśmy tę linię do wydajności rzędu 35 ton na dobę. W ogóle przyjęliśmy zasadę inwestowania w technologię i maszyny a nie w budowę ciężkich hal produkcyjnych. Ponad 70 procent wartości wszystkich naszych inwestycji stanowią maszyny.

O zakładach owocowych w Pudliszkach bez wątpienia można powiedzieć, że stanowią wzorzec dla innych tego typu przedsiębiorstw w Polsce. Jest to bowiem jedyny zakład w Zjednoczeniu Przemysłu Owocowo-Warzywnego, w którym całkowicie wyeliminowano kampanijny system pracy, będący zresztą niejedynym zła- dym społeczeństwa. To uciążliwy problem zresztą nie tylko dla przemysłu owocowo-warzywnego, ale i np. ziemniaczanego, cukrowniczego i innych.

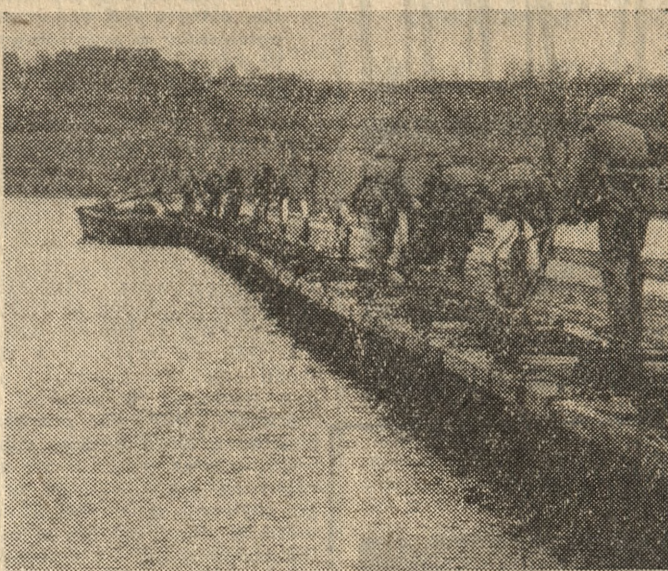
Organizacja partyjna i administracja zakładów od kilku lat już uważały wyeliminowanie kampanijności za najważniejsze zadanie. W końcu sposób znaleziono: opracowano w zakładzie technologię produkcji tzw. drugich dań (w znanych opakowaniach „talerzowych”), zup, posiłków regeneracyjnych, golonek (rarity) poszukiwany nie tylko w kraju i wreszcie flaszek. Jest to tak duży i atrakcyjny asortyment, że zmusza zakład do zatrudniania całej załogi przez 12 miesięcy w roku.

Co to daje przedsiębiorstwu? Stabilną załogę związaną z zakładem oraz stale podnoszącą kwalifikacje. Pracownicy zaś nareszcie czują się na stałe związani z fabryką i nie traktują swej pracy dorywczo.

MAREK PRZYBYLSKI

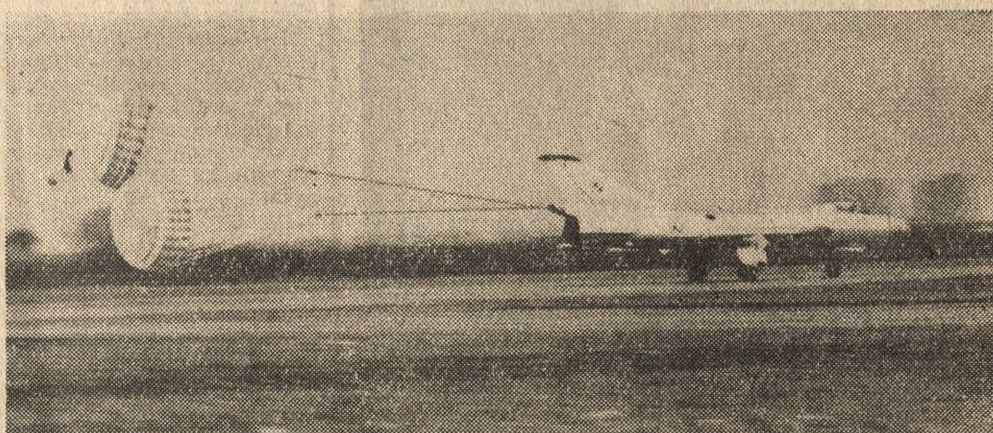
XXX LAT
LUDOWEGO
WOJSKA
POLSKIEGO

Na ćwiczeniach



Cwiczenia saperów stanowią doskonały sprawdzian aktualnego poziomu wyszkolenia pojedynczych żołnierzy i pododdziałów.

Na zdjęciu: przy budowie mostu pontonowego.



Lądujący samolot SU-7.



W systemie obrony wód przy brzeżnych przed okrętami podwodnymi przeciwnika, dużą rolę odgrywają m. in. duże ścigacze okrętów podwodnych.

Fot. (3) — CAF

Przez trzy lata chodził, jak zegarek marki „Blonnie”, całkiem przydatny autobus pomalowany dla niepoznaki w barwy PKS; mieszkańcy zainteresowani trasą na południu Polski wnieśli przeto ostry protest wówczas, gdy pojazd przestał kursować z powodu: urlopu utrudzonego personelu, który przez trzy lata zbijał grosz bez dnia wypoczynku. I wówczas wyszła na jaw cała machlojka z tą regularnością, gdyż, jak się okazało, żadna z załóg tamtejszego PKS nie mogła sobie przypisać ani obsługi, ani zastępy.

Z tej krótkiej historyjki wynika, co najmniej trzy morały, z których jeden — gratis dla czytelnika. Wystrękuje prawdziwy głód usług, obsługi, czynności nierzadko drobnych, ale niezbędnych dla normalnego życia, począwszy od wstawienia szyby, przez komunikację, do naprawy pierścionka, z którego wypadło oczko. Kto tylko ma choć trochę kwalifikacji i pilności, by ruszyć na którąś z usługowych tras, robi prawie zawsze furorę, jak ci z autobusem kupionym z licytacji i wprowadzonym na szlak w bełkotowym kamuflażu.

Dzienna wartość tego typu robót przeliczona na każdego tu z żyjących, łącznie z niemowlętami, daje załed-

wie 9 złotych. Wlicza się w to wszystko — pracę szewca, krawca, hydraulika, technika RTV, kuźnika, elektryka, biura obsługi wybieżek zagranicznych i krajowych. I jeszcze jedno: rzeczywista wartość owej obsługi, tych rozlicznych ułatwień w postaci naprawy odzieży, prania bielizny czy dostawy towaru do domu

Bez komputera

Miejsce dla czterech milionów

jest prawie cztery razy wyższa w Warszawie niż np. w woj. rzeszowskim.

Polska gospodarka wytrzymuje porównania z wieloma organizmami ekonomicznymi o większej tradycji przemysłowej — przy najmniej w licznych punktach. W jednym wszakże dziale wszelkie zestawienia wypadają wręcz źle, właśnie w sferze usług. Jedni eksperci, bardziej stanowczy, określają potrzeby w tym dziale na cztery miliony osób, inni, bardziej liberalnie traktujący potrzeby społeczne — na dwa miliony pracowników. Obie te

liczby oddają w przybliżeniu skalę sprawy: w porównaniu z krajami rozwiniętymi (wracając do punktu rozwoju, w którym osiągnęły potencjał zbliżony do polskiego), w stosunku do obecnego stanu rozwoju społeczno-gospodarczego i dzisiejszych dochodów w tym dziale ekonomiki powinno pracować o dwa — cztery

miliony więcej osób niż rzeczywiście pracuje.

Bez sprawniej obsługi społeczeństwa w sferze materialnej (naprawy, remonty, handel itp.) oraz niematerialnej (ochrona zdrowia, wypoczynek, oświata), nie ma wyraźnej poprawy warunków życia. Współczesny standard wymaga, po osiągnięciu określonej granicy dochodów, dostatku warunków samodzielnego życia, szkół, teatrów, pralni, sklepów oferujących dostawę towaru do domu — pod groźbą spadku tempa postępu wskutek braku dopingu i warunków.

Zatem cała nasza gospodarka staje przed koniecznością rychłego otwarcia tej części życia gospodarczego dla setek tysięcy, dla milionów. Sytuacja zmienia się o tyle, że dawniej legendarne „usługi dla ludności” traktowane były jako swojego rodzaju działalność charytatywna, a obecnie stają się warunkiem rozwoju

społeczno-gospodarczego. Różnica, jak każdy zauważy, wręcz zasadnicza.

Przesunięcie tych milionów osób z produkcji do obsługi — to także przejaw uczestnictwa w rewolucji naukowo-technicznej. Tak, gdyż nie ma innego sposobu na dokonanie manewru przesunięcia jak zdecydowanie postępu techniczny w przemyśle, w produkcji, jak głęboko sięgająca automatyzacja uwalniająca pracowników właśnie do zajęć w sferze, która znacznie trudniej poddaje się automatyzacji, jak oświata, służba zdrowia, kultura czy cały

dział remontów w mieszkaniach, napraw sprzętu.

Ten postęp w przemyśle polegający na automatyzacji, potrzebny jest i po to, by uwolnić produkcję od pracy płatnej przeciętnie, by zostawić tu nieliczne, do brze płatne stanowiska dla ludzi nadzorujących robotę linii automatycznych, regulujących układy działające samoczynnie.

W ten i tylko w ten sposób można bowiem utworzyć dobrze płatne stanowiska pracy w sferze usług, która stanie się działem w magającym większych nakładów robocizny, większego wysiłku — zatem wyższej płacy.

Wracając do prywatnego PKS-u: dziś jeszcze, i przez wiele lat, drobna działalność usługowa, indywidualna rzutkość daje możliwość godziwych zarobków i to bez kolizji z prawem. Głosząc chwałę rzemiosła i rzemiosła, prywatnego pogotowia telewizyjnego — nie możemy jednak zapominać, że przesunięcie dwóch — czterech milionów osób do innej sfery pracy to kwestia społeczna i nie da się jej rozwiązać metodami chałupniczymi. I tu nowoczesność musi odnaleźć swój wyraz organizacyjny.

ROMAN LENCEWICZ

Nowoczesność w energetyce

Szeroki program budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, wzrost instalowanej mocy — wymagać będą w kraju budowy nowych i modernizacji starych sieci rozdzielczych średnich napięć. W miastach będą to wyłącznie sieci kablowe. Należą zatem oczekiwać znacznego wzrostu zapotrzebowania na kable energetyczne średnich napięć. To jedna sprawa. Druga — to ścisły związek za chodzący pomiędzy rozwojem kablownictwa a rozwojem kopalnictwa i hutnictwa miedzi w Polsce. Idzie o sprzedawanie miedzi nie w postaci surowej, ale jako przetworzonego wyrobu.

Te dwa momenty zdecydowały o aktualnych i przyszłych losach Bydgoskiej Fabryki Kabli, obchodzącej w br. swe półwiecze. Zgodnie z perspektywnym programem rozwoju polskiego przemysłu kablownictwa, w ramach specjalizacji — fabryka w Bydgoszczy będzie w zasadzie jedynym producentem kabli energetycznych a jej roczna produkcja do roku 1990 ma wynieść ok. 80 tys. km kabli. Przystąpiono już do modernizacji i rozbudowy wytwórni.

PAI

pełnym GŁOSem

Modna kurtka



Oto duńska wersja fak popularnej wśród młodzieży krótkiej, ledwie przykrywającej talię kurtki. Zapięcie na suwak, karczki odcinane, duże naszywane kieszenie z kłapkami. Wykończenie ściągaczem.

Fot. — CAF

W naszej stałej rubryce mgr Elżbieta Kędziara, psycholog z Poradni Wychowawczo-Zawodowej na Starym Mieście, pisze o roli rodziców i opiekunów w prawidłowym przygotowaniu dziecka do różnorodnych sytuacji szkolnych.

Do Poradni Wychowawczo-Zawodowej zazwyczaj kieruje dzieci szkoła. Są to przede wszystkim uczniowie, którzy nie radzą sobie w nauce lub sprawiają trudności wychowawcze. Przyczyny trudności szkolnych są różnorodne: tkwią w samym dziecku, jeśli na przykład z powodu swej leworeczności ma ono trudności w pisaniu. W otoczeniu, gdy na przykład obciążone obowiązkiem domowym starsze dziecko, nie ma czasu na systematyczne przygotowywanie się do lekcji; nawet i w samej szkole, w metodach nauczania i wychowania stosowanych przez nauczyciela.

Z olbrzymiej liczby przykładów niepowodzeń szkolnych dzieci, chciałabym wybrać te, które wskazują na dużą rolę rodziców i opiekunów w prawidłowym przystosowaniu dziecka do sytuacji szkolnych.

Marek powtarza po raz drugi trzecią klasę. Jest wysoki, ładny, wygląda na 5-klasistę. W trakcie badania psychologicznego okazuje się, że chłopiec nie potrafi czytać. Czytanek z klasy III, którą już dwukrotnie przerabiał, czyta sylabizując i przekreślając wyrazy, przy czym treść opowiada bardzo dokładnie, pamięta ją doskonale. Poziom umysłowy chłopca nie budzi zastrzeżeń, nie stwierdzam zaburzeń, mogących stanowić ewentualną przyczynę trudności w nauce i w konsekwencji — w wtwarzaniu klasy. Marek mówi, że w domu nie ma zwyczajów czytania książek, czasem odciec przyniesie jakiś „kryminał”. W okresie przedszkolnym matka bardzo rzadko czytała mu „Misia”. Nic dziwnego, że skoro nie zainteresowała go wcześniej słowem drukowanym, skoro rodzice nie sprawdzają, czy chłopiec umie czytać, a zaglądają jedynie

Psycholog radzi

Rodzice są niezbędni

czasami, czy zeszyty czyste. Marek nie przygotowuje się do lekcji należycie, ponieważ nuży go własne, nieskładne czytanie.

Wezwana do Poradni mama chłopca wchodzi do gabinetu ze słowami: „znów pewnie coś przeszkobił”. Staranny maki jaż, wypielegnowane ręce (nie pracuje, jedno dziecko), szykowne futerko. Rozczarowana: „tylko z powodu czytania?” Tłumaczę konieczność systematycznych, codziennych ćwiczeń w czytaniu z Markiem, podaję sposoby urozmaicania tych 15-minutowych posiedzeń, żeby nie były nudne dla dziecka ani dla... matki. Wyjaśniam, że poprawne, szybkie czytanie tekstu ze zrozumieniem, zarówno głośne jak i ciche, stanowi podstawę przyswajania materiału szkolnego z wielu przedmiotów. Zobowiązuję matkę do prowadzenia tych ćwiczeń, prosząc, żeby przysyłała Marka co 2 tygodnie do Poradni, w celu sprawdzenia postępów w czytaniu.

Mija 6 tygodni, Marek jeszcze się nie zgłosił. Do Poradni ma 2—3 minuty drogi.

„Pani magister, ta moja Małgosia, to jest naprawdę dobre dziecko. I sprzątnie, i po zakupy pójdzie, nawet babkę już upieczę, chociaż ma 12 lat. Ja wiem, że ona nie jest taka zdolna, ale ja codziennie jej sprawdzam lekcje i raz po raz ją przepytam. Pani wie, ja dużo czasu nie mam, tyle roboty w domu i zarobić trzeba, a mąż... nigdy go nie ma w domu, koledzy... Więc ja pilnuję, żeby chociaż te lekcje miała zrobione, tak jak pani mówiła. Małgosia teraz już sama mi przypomina i chwali się, że wszystko sama liczyła. Ona do technikum się nie nadaje, ale jakaś zawodo wa może jej pani wybierze, to już będzie miała fach w ręku. Ja zawodów nie mam, niech ona ma”.

Małgosia jest najstarsza z

pięciorga rodzeństwa, matka pracuje jako dozorczyńca, ojciec, kierownik PKS-u, lubi zaglądać do kieliszka. Gdyby nie systematyczna pomoc matki, dziewczynka z pewnością nie doszłaby o własnych siłach do klasy VIII. Od chwili, gdy w V klasie zaczęły się trudności w nauce, matka ustawnie śledzi postępy Małgosi, sprawdza zadania, zachęca, chwali za wysiłek, nawet jeśli rezultaty pracy są niewielkie. Po każdej wywiadówce przychodzi do Poradni po nowe wskazówki.

Jeśli kiedyś Małgosia zdobędzie zawód i stabilizację życiową, będzie to owocem rozsądnej i ofiarnej miłości matki.

Tomek ma rozpocząć naukę w pierwszej klasie, ale wcale się tym nie cieszy. Na wet nie bardzo wie, co dzieci w szkole robią. Potrafi myśleć logicznie, wyprowadza prawidłowe wnioski, ale nie zna kolorów, nie umie zawiązać kokardki, nie wie, kiedy mówi się „przepraszam” i dlaczego go, ma trudności z narysowaniem postaci ludzkiej. Nadrzewczaj ruchliwy, nie potrafi skupić się nad najciekawszym zadaniem. Na dodatek jest dzieckiem leworecznym. Nieznacznie sepleni, robi w wymowie błędy gramatyczne. Przeprowadziła go babcia (szkoła skierowała go do Poradni na badania dojrzałości szkolnej), która jak się okazało, ma na co dzień pod swoją opieką dwoje innych wnucząt. Rodzice Tomka otrzymali już drugie wezwanie, wzięła więc w końcu chłopca ze sobą. Matka Tomasa przeżyła chorobę psychiczną, nie zajmuje się dziećmi, w domu jest brudno, dzieci nie jedzą regularnie obiadów (ubrane są bardzo ładnie, bo ojciec piastuje dyrektorskie stanowisko i trudności finansowych w domu nie ma). Tato stołuje się poza domem, wraca wieczorami, ogląda telewizję i kładzie się spać. Kocha dzieci (zdaniem babci), ale równocześnie nie ma dla nich czasu. Dzieci nie mają towarzystwa rówieśników (mieszkają w willi), bawią się całymi dniami we dwoje. Tomek jest prawidłowo rozwinięty umysłowo, należałoby jednak skorygować braki wiadomości, rozwinąć sprawność manualną, wzbudzić zainteresowanie przyszłą nauką szkolną, wpocząć pewne zasady kulturalnego zachowania się, uczyć koncentracji uwagi. Jedyna nadzieja w ojcu: zdro-

wym, wykształconym, kochającym ponoć ojcu.

Kolejne wezwania do Poradni, na przedpołudnie, popołudnia, podanie numeru telefonu Poradni. Milczenie. Tak to nie ma czasu. Jakie będą dalsze losy Tomka?

Coraz gęstsza jest sieć Poradni Wychowawczo-Zawodowych, w każdej dzielnicy coraz więcej dzieci do niej trafia. Badania psychologiczne przeprowadza się coraz częściej także w szkołach wiejskich, do których psycholog dojeżdża z poradni powiatowej. W wypadku trudności z nauką lub zachowaniem dziecka, rodzice nie są osamotnieni: na współpracę z nimi czekają wychowawcy w szkołach i psychologowie w poradniach. Ich praca może być efektywna, jeśli rodzice, w myśl dobru rozumianego obowiązku rodzicielskiego, zastosują się do wskazań i rad fachowców. Wszystkim nam bowiem zależy na tym, by dzieci dobrze czuły się w szkole i wśród rówieśników, bo wszystkie jednakowo zasługują na dobry start w życie.

ELŻBIETA KĘDZIARA

P.S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobliwych, redakcja dopuszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.



Piątką z wychowania seksualnego! I odważyłeś się przyjść z takim świadectwem do domu!

Młodzieżowy ruch trzeźwości

Darujmy sobie zestaw: danych statystycznych, faktów i opinii — eksponowany zazwyczaj w rozważaniach na temat przeciwdziałania pijactwu wśród młodzieży. To oczywiste, że przeciwdziałanie takie nie tylko jest konieczne, ale wymaga jeszcze intensyfikacji. Dążąc właśnie do tego, działacze antyalkoholowi wystąpili z inicjatywą utworzenia młodzieżowego ruchu trzeźwości.

Opracowany przez Zarząd Główny Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego program młodzieżowego ruchu trzeźwości stwierdza, że celem ruchu jest kształtowanie postaw i zachowań młodego pokolenia, maksymalnie ograniczających w jego życiu rolę alkoholu. Stąd hasło „trzeźwość trwałą obyczajem młodzieży”, mające w praktyce oznaczać działanie na rzecz wstrzemięźliwości w picu alkoholu przez młodzież do lat 18 i nienadużywania go przez młodzież, która przekroczyła tę granicę wieku. Wymaga to upowszechnienia oświaty przeciwalkoholowej, wychowywania w duchu trzeźwości (m.in. chodzi o wdrażanie określonych nawyków) oraz przemysłowej propagandy antyalkoholowej.

Program postuluje dostosowanie form działania do specyfiki poszczególnych środowisk. W początkowym okresie tego ruchu będzie się zmierzać do zainteresowania młodzieży trzeźwością i tworzenia mody na trzeźwość. Odpowiednie hasła powinny być zatem lansowane na różnych imprezach młodzieżowych. Z innych form oddziaływania, o których wspomina program, wymienimy spotkania dyskusyjne, organizację wycieczek i roz-

rywki bez alkoholu, opiekę nad młodzieżą zaniedbaną, zwłaszcza z rodzin alkoholików.

Powołując do życia młodzieżowy ruch trzeźwości, działacze Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego pragną zmontować jednolity front od działaniwa przeciwalkoholowego, którego ogniwami będą m.in. SKP, organizacje młodzieżowe, szkoły, instytucje kulturalne. Ruch ma się przy czynić do skoordynowania i ze spolenia ich rozproszonych obecnie poczyną oraz do ich intensyfikacji.

Jak widać, mamy tu do czynienia z inicjatywą, która jest wyrazem troski o zdrowie fizyczne i psychiczne młodego pokolenia. Na efekty tej inicjatywy trzeba jednak poczekać, jest ona bowiem dopiero w sferze programowania. Aliści już teraz, niejako u narodzin tego ruchu, uwidoczniły się tendencje do jego sformalizowania i zbiurokratyzowania, do nadmiaru czynności organizacyjnych. Oto kilka przykładów, które moim zdaniem, wskazują na takie niebezpieczeństwa.

Program, sformułowany zresztą nie dość komunikatywnie i nie dość poprawnie pod względem językowym (np. „Mapa działalności przeciwalkoholowej dotąd nie jest spójna i nie wypełniona pełnią treści”) stanowi:

„Ze względu na potrzebę oparcia młodzieżowego ruchu trzeźwości o aktywność organizacji młodzieżowych, nauczycieli i wychowawców, działaczy organizacji społecznych i pracowników kultury, przewiduje się prowadzenie szeroko zakrojonej działalności szkoleniowej

w postaci seminariów, obozów szkoleniowych, narad itd. z wykorzystaniem publikacji książkowych i audio-wizualnych. Szkolenia te przeprowadzane samodzielnie lub w połączeniu z innymi zagadnieniami należy w miarę potrzeb dać tego środowiska urozmaicić pod względem stosowanych metod przekazu treści. Zespoły problemowe i zajęcia praktyczne to stałe formy szkoleniowe.”

Szkolenie działaczy z reguły jest potrzebne. Sądję jednak, że nie może ono przybierać tak wielkich rozmiarów, jakie zostały określone programem. Chociażby dlatego, że kolodowało to z obowiązkami zawodowymi działaczy.

W końcowej części programu czytamy:

„W pierwszej fazie rozwoju młodzieżowego ruchu trzeźwości przewiduje się realizację następujących etapów wdrożeniowych:

1. Przeprowadzenie szeroko zakrojonej akcji informacyjnej i reklamowej (...)

2. Przeprowadzenie wstępnej akcji szkoleniowej dla aktywu Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego i uczestniczących w młodzieżowym ruchu trzeźwości organizacji i instytucji mających za zadanie przedstawić program młodzieżowego ruchu trzeźwości i spowodować dyskusję nad sposobami rozwijania tego ruchu w poszczególnych środowiskach;

3. rozpoczęcie pracy z młodzieżą w ramach młodzieżowego ruchu trzeźwości przez inicjatorów działalności w kołach organizacyjnych, szkołach, zakładach pracy, wojsku i pla-

cówkach kulturalno-oświatowych;

4. tworzenie młodzieżowych kół Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego.

Równocześnie z podjęciem działalności w ramach młodzieżowego ruchu trzeźwości zostaną wszczęte badania naukowe nad problematyką działalności przeciwalkoholowej w środowisku młodzieżowym.”

Taki proces „rozruchu” może na chybę uznać za zbyt pracochłonny i kosztowny. Dyskusyjny jest postulat tworzenia młodzieżowych SKP. Czy konieczne jest instytucjonalizowanie tego ruchu? Co do badań to i z nimi nie należy przesadzać. Sporo wyników do ciekawych naukowych na temat alkoholizmu młodzieży nie zostało przecież wykorzystanych przez praktykę.

Integralną część programu stanowią schematy: funkcjonowania młodzieżowego ruchu trzeźwości, obiegu informacji i decyzji w oddziale SKP, zakresu i jakości treści oświatowo-wychowawczych ruchu, obiegu materiałów pomocniczych itd. Pierwszy z tych schematów — funkcjonowania ruchu — przedstawia wszystkich jego uczestników w „sieci” ustaleń programowych, za rządzeń, wytycznych, ustaleń organizacyjno-metodycznych i wniosków. Przywołuje to na myśl kancelarię, a nie ruch społeczny. Z/załem przez to stwierdzam, że dobre intencje działaczy antyalkoholowych chcących szerzyć trzeźwość wśród młodzieży zbiegły się z tendencjami administratorskimi. Ich przewidywanie to pilna konieczność.

MICHAŁ ŁUCZAK

Po co nad

Taternictwo jest szczególnie popularnym sportem. Wzbudza wiele dyskusji na temat ryzyka, które nieustannie towarzyszy tej niezwyklej i fascynującej dyscyplinie. Niektórzy uważają, że tam gdzie w grę wchodzi ludzkie życie, nie może być mowy o sukcesach sportowych, inni — że właśnie taternictwo jest tą najbardziej wysublimowaną działalnością człowieka, w której liczą się przede wszystkim osiągnięcia a nie korzyści wynikające z uzyskania wysokiej formy, splotu szczęśliwych okoliczności.

Taternictwo, podobnie jak żeglarsstwo czy szybownictwo — nie wymaga obecności kibiców. W samotności osiąga się sukcesy i w samotności dochodzi nierzadko do tragedii. Tutaj człowiek zdany jest na samego siebie i na towarzysza, z którym przedsięwzięcie się wyprawy. Jeżeli okaże się on niewnym partnerem, wówczas trzeba samemu rozstrzygnąć wiele problemów, być dla siebie uczestnikiem i kierownikiem zarazem. Ale wiadomo, że w takiej sytuacji lepiej zrezygnować z kontynuowania wyprawy niż współpracować z

niedysponowanym fizycznie czy psychicznie kolegą. Bowiem taternictwo — to sport nie tyle dla odważnych, co rozumiejących się ludzi, umiejących współpracować bez względu na okoliczności.

A jednak gazety przynoszą w swoich serwisach informacyjnych wiadomości o tragediach, które rozegrały się z dala od rodzinnego domu, a często i kraju. W tym momencie nasuwa się pytanie: jaki jest cel chodzenia po górach, skoro tak łatwo można stracić życie — nie uzyskując przy tym niczego, co mogłoby ten fakt usprawiedliwić. W czym tkwi rekompensata za pokonanie tysięcy przeszkód i własnych słabości?

Trudno znaleźć jakąś racjonalną odpowiedź. Według samych taterników — satysfakcja ze zdobycia wysoce ekspozycyjnej ściany czy szczytu, zwycięstwo nad własnym strachem — wystarcza. Ale czy wystarcza to postronny obserwatorom, rodzinom zaginionych? Wątpię. A jednak tamci wpisują śmierć w rozkład normalnego dnia, często

Kłopoty z prymusami

Każdy eksperyment ma przeciwników i zwolenników. Zadaniem myślowym jest takie przygotowanie eksperymentu i taka jego realizacja, żeby przeciwników pomysłu było jak najmniej. Oni bowiem są zazwyczaj miarą sukcesu lub niepowodzenia, miarą słuszności lub błędnych założeń. Zdają się, co prawda, takie sytuacje, kiedy mimo powszechnej dezaprobaty — pomysły okazują się doskonałe. Jak jednak wynika z niepisanej historii eksperymentów — są to dość rzadkie przypadki.

Eksperyment z prymusami przeprowadzony w ub. roku był zaskoczeniem. Kiedy wyszło zarządzenie ministerialne, nadające każdej szkole średniej prawo kierowania po jednym najlepszym maturzystą do studia bez obowiązku zdawania egzaminów wstępnych, był już maj i matury w pełni. W zarządzeniu określono, co go można uważać za najlepsze i gdzie go się powinno kierować na studia; sprzeciwiano też zadania szkoły wyższej w tym eksperymencie. Mimo zwyczajnych i wyjątkowo jasnych przepisów w tej sprawie, eksperyment — jak wiadomo — przebiegał z różnymi potknięciami.

W tym roku pomysł udoskonalono i rozszerzono. Szkoły średnie uzyskały mianowicie prawo kierowania po dwóch najlepszych maturzystów na studia, pod warunkiem jednak, że jeden z nich podejmie studia nauczycielskie w wyższej szkole pedagogicznej, nauczycielskiej bądź na kierunku nauczycielskim w uniwersytecie. Ten fakt należało interpretować na korzyść eksperymentu — tylko dobry pomysł można bowiem ulepszać. Niemniej jednak przeciwników eksperymentu jest tylko więcej, ale dysponują oni coraz solidniejszymi argumentami.

Rok pierwszy

Decyzja o przeprowadzeniu eksperymentu podjęta została bardzo późno. Tym m. in. tłumaczono sobie w ub. roku zaskakującą małą liczbę skierowań wydanych przez szkoły średnie. Szkoły powiatowe, osiedlowe i wiejskie dowiedziały się o przynajmniej im prawie najpóźniej, choć to głównie dla uczniów tych właśnie szkół przygotowywano stał eksperyment. Takie jest zdanie pracowników Zakładu Badań nad Szkolnictwem Wyższym, którzy podjęli systematyczną analizę i ocenę ekspe-

rymentu. Przeciwnicy eksperymentu powiadają natomiast, że przeszło tysiąc szkół dziennych i przeszło 1700 szkół dla pracujących po prostu podeszło do sprawy uczciwie — najlepszy maturzysta nie przejawiał np. zainteresowania pracą nauczycielską — nie było więc sensu kusić go skierowaniem lub dawać skierowanie innemu, gorszemu uczniowi, który poszedłby na studia nauczycielskie.

Jest jeszcze druga, również prawdopodobna przyczyna małej liczby skierowań — najlepszy maturzysta w danej szkole miał na świadectwie trójkę, co z kolei — zdaniem Rady Pedagogicznej — nie byłoby dobrą świadectwem pracy szkoły. Jakże są faktyczne przyczyny „liczbowego” fiaszka eksperymentu — jeszcze nie wiadomo, a to, co jest już wiadome, nie jest jeszcze potwierdzone badaniami naukowymi. Faktem jest jednak, że spośród 4625 szkół średnich mających prawo wydawać skierowania na studia — tylko ko niewiele ponad 1900 szkół wysłało swoich najlepszych maturzystów na studia.

Sprawa wygląda nieco lepiej w podziale na szkołyienne i szkoły dla pracujących. Wiadomo, że szkołyienne miały prawo kierować na studiaienne, zaś szkoły dla pracujących — tylko na studia dla pracujących. Szkół dziennych było w ub. roku blisko 2900, skierowań natomiast około 1840. Szkół dla pracujących — ponad 1760, skierowań na studia — 63.

Rok drugi

Liczba szkół średnich uprawionych w tym roku do kierowania maturzystów na studia nie zmieniła się — na dalsze było ich ok. 4600. Każda szkoła mogła jednak kierować po dwóch uczniów, a więc liczba skierowań powinna sięgać 9200. Na studiaienne wpłynęło w tym roku 2190 zgłoszeń. Na studia wieczorowe — kilkadziesiąt. Dlaczego tak mało? Przyczyny na dalsze nie są znane. Najbardziej prawdopodobne wydaje się to, że nie wszyscy najlepsi w danej szkole średniej maturzyści odpowiadali ustalonym w br. przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania kryteriom — średnia ocen na świadectwie co najmniej 4.1 i piątka z co najmniej jednego przedmiotu kierunkowego przewidzianego egzaminem na wybranym kierunku studiów.

Określenie poziomu ocen prymusów kierowanych na studia stało się konieczne z tej

racji, że w ub. roku najlepszymi byli również trójkowi maturzyści. To spowodowało postawienie pod znakiem zapytania całego eksperymentu — trójkowy kandydat dostawał się na bardzo atrakcyjny kierunek studiów bez egzaminów, piątkowy maturzysta, który zdał egzaminy wstępne na oceny dobre i bardzo dobre nie dostawał się z racji braku miejsc.

Kim są najlepsi?

Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym przeprowadził szczegółową analizę sylwetek kierowanych w ub. roku przez szkoły średnie maturzystów. Podobne analizy przeprowadzi się wśród tegorocznych prymusów. Jednocześnie badane są też wyniki w studiach, przyczyny odchodzenia ze szkoły wyższej i inne sprawy związane z realizacją eksperymentu. Na razie więc jeszcze nie wiadomo, kim są tegoroczni prymusi, ale do pewnych uogólnień można dojść na podstawie badań nad zesłorocznymi maturzystami.

Prymusi na ogół skończyli szkołę średnią w normalnym terminie, a więc nie powtarzali żadnej klasy. Pochodzą oni najczęściej ze wsi lub miast powiatowych — łącznie ok. 60 proc. Ponad połowa kończyła szkoły średnie zlokalizowane w miastach powiatowych. Jedną trzecią prymusów stanowiły w ub. roku dzieci robotników, ok. 19 proc. — dzieci chłopów, ponad 47 proc. — dzieci inteligencji pracującej.

W myśl założeń sformułowanych w wytycznych resortowych — mieli to być najlepsi maturzyści. Z analiz przeprowadzonych przez Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym wynika, że tylko 1/5 prymusów legitymowała się bardzo dobrymi maturami. Przez szło 60 proc. tej młodzieży miało średnią ocen z 9 pod-

stawowych przedmiotów na poziomie od 4,3 do 4,9. Ponad 3 proc. prymusów miało oceny poniżej średniej 4,0.

Ja się uczę?

Zdaniem nauczycieli akademickich studentów, którzy dostali się na uczelnię na podstawie skierowania ze szkoły średniej niczym nie wyróżniała się wśród innych słuchaczy. Dokładne informacje w tej sprawie znane będą pod koniec br. kiedy to Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym zakończy caloroczną analizę wyników w studiach. Niemniej jednak fragmentaryczne informacje uzyskiwane od kierownictwa uczelni nie są optymistyczne.

Już w pierwszych miesiącach roku akademickiego zdarzały się przypadki przenoszenia tych studentów na inną własną próbę na inny kierunek studiów. Zdarzały się też przypadki, których nie można było przewidzieć. Tak np. w Uniwersytecie Warszawskim dwóch prymusów skierowanych na chemię zmieniło po paru miesiącach kierunek studiów ze względu na zdrowotnych. Pozostali z 8 przyjętych na ten kierunek — zdawali egzaminy przeciętnie. Jedną osobą dopuszczoną była do pierwszej sesji warunkowo. Na filologii polskiej w tej samej uczelni z 11 przyjętych prymusów jeden nie zaliczył pierwszego semestru, dwóch bardzo słabo, pozostali zdawali egzaminy przeciętnie. Prymusi przyjęci na matematykę i mechanikę w UW nie sprawdzili się. W Politechnice Wrocławskiej ze 130 prymusów siedem osób nie zostało dopuszczonych do pierwszej sesji egzaminacyjnej. Oznacza to automatyczne skreślenie z listy studentów przed pierwszą sesją jednego prymusa.

Wszystkie te spostrzeżenia nie podważają zasady kierowania na studia bez egzaminów najlepszych maturzystów. Każdą tylko zastanawia się nad pracą szkół i prawidłowością selekcji prymusów.

MARIANNA SZYMUSIAK

Hej zeglarzu zeglujże...

Ta popularna niegdyś piosenka przypomniała mi się, gdy postanowiłem napisać o autentycznych pasji kilku młodych ludzi, którą zniszczyć może niewychowawczy merkantylizm.

Znam licealistę zapaleńca, o dostrzegalnych uzdolnieniach technicznych. Ubiegłej zimy obserwowałem, jak przez kilka dni konstruował przedziwny bojer, którego później nie mogli dogonić najznakomitsi „łyżwiarze”. Innego razu z „kupy” złomu złożył motocykl, a zabieg nad montowaniem owego czaru dwóch kółek, łączył skutecznie ze zdobywaniem amatorskiego prawa jazdy. Ostatnio postanowił z kilkoma kolegami zbudować żagłówek. Przygotowania „skoligacii” ze studio waniem pism fachowych, z pracą przy żniwach i pomiarach geodezyjnych, z trenin gami, by zdobyć złoty czepek pływacki.

Zaimponował mi zapalnym młodzieńcem i ich wytrwałość, ponieważ jest to nie tylko cenna forma pożytku, kowania czasu wolnego, lecz również pogłębianie wiedzy, zainteresowań i umiejętności. Idzie też w parze z czynnym uprawianiem sportu, co młodzież jeszcze nigdy nie zaskoczyło.

Aby zbudować najprostszą choć sprzęt pływający należy liczyć się z kosztami, choćby samych materiałów, jeśli wszelkie prace zamierza się wykonać we własnym zakresie. Niezbęd-

ne do tego są plany budowy, które odczeka rozsyła Biuro Projektowe „Szkutnik” w Gdyni. Reklamuje się ono w pismach sportowych i ze glarskich, wspierając amatorskie zacięcia młodzieży. W żadnej jednak z reklam nie podano ceny owych planów. A jest ona (240 złotych plus koszty przesyłki) — jak na kieszeń ucznia szkoły średniej — stanowczo wygórowana. Plan powstał w 1958 roku i od tego czasu „Szkutnik” sprzedaje je po tej „przystępnej” cenie.

Owe plany to pakiet siedmiu arkuszy formatu „Głosu” powielonych na kserografie, czy innej kopiarce. Wydaje się, że pracochłonność przygotowania wspomnianych planów jest żadna, wysiłek ich kolportażu — znikomy, a koszty papieru wręcz śmieszne... Projektant otrzymał wynagrodzenie za pracę nad (nie tak znów oryginalnym) rozwiązaniem, jego prawa autorskie zostały uszanowane, a ustawa chroni plany przed wykorzystaniem w seryjnej produkcji. Więc o co chodzi? Czterpanie zysków — tak wysokich — z udostępniania planów, może zniechęcić wielu młodych do szkutnictwa, które jest u nas słabo popularizowane, a ceny jednostek pływających nie są na kieszeń wszystkich miłośników żeglarsstwa. Nabijanie kieszy „Szkutnika” w Gdyni skutecznie może zahamować chęć młodzieży do żeglowania na własnych łodziach. (ask)

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego

W ruchu robotniczym krajów demokracji ludowej, dokonały się w okresie II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych zasadnicze przeobrażenia ideowe. Postępowały one równoległe z przemianami w całym między narodowym ruchu komunistycznym, które następowały po rozwiązaniu III Międzynarodówki Komunistycznej. Doświadczenia wojny, okupacja hitlerowska oraz konieczność prowadzenia walki narodowowyzwoleńczej podyktowały partiom komunistycznym zmianę doktryny politycznej, wysuwając na pierwsze miejsce walkę o niepodległość. Realizacja tego programu wymagała od partii komunistycznych zespolenia wszystkich sił demokratycznych, a przede wszystkim osiągnięcia porozumienia z socjalistami. Możliwość takiego porozumienia stawała się bardzo realna, ponieważ w okresie wojny i po jej zakończeniu dokonały się zasadnicze przemiany ideowe w ruchu socjalistycznym. Lewicowe odłamy partii socjaldemokratycznych w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, w Polsce i Bułgarii uczestniczyły razem z komunistami w tworzeniu podstaw władzy ludowej. Odradzając się w tych państwach partie socjalistyczne oparły swoje założenia ideowo-programowe na nowych zasadach, odcinając się od tendencji antykomunistycznych, antyradzieckich i reformistycznych. Przemiany ideowe i organizacyjne w ruchu socjalistycznym, dokonujące się w konkretnej walce politycznej z siłami opozycji, przyczyniły się do zacieśnienia współpracy komunistów z socjalistami, torując tym samym drogę dążeniom jednolitościowym.

U podstaw zjednoczenia partii robotniczych w krajach demokracji ludowej leży trzy kardynalne przesłanki: wzrost świadomości szerokiej mas pracujących, dla których coraz bardziej oczywiste stawało się znaczenie politycznej, ideologicznej i organizacyjnej jedności klasy robotniczej jako oręża walki o socjalizm; wzrost autorytetu partii komunistycznych, które okazały się konsekwentnymi bojownikami walki o przeobrażenia ustrojowe w duchu socjalistycznym; bankructwo polityki prawicy socjaldemokratycznej.

Zjednoczenie partii robotniczych w krajach demokracji ludowej, dokonane na bazie ideologicznej i organizacyjnej partii nowego typu, partii marksistowsko-leninowskiej, położyło kres rozbić klasy robotniczej, zważyło jej szeregi i wzmocniło tym samym jej kierowniczą rolę w państwie ludowym.

Z chwilą wyzwolenia kraju polski ruch robotniczy znalazł się w nowej sytuacji. Klasa robotnicza stała się czołową siłą państwa ludowego. Partie robotnicze — PPR po raz pierwszy w dziejach polskiego ruchu komunistycznego, PPS po 5-letniej przerwie — uzyskały możliwość legalnego działania i prowadzenia masowej pracy politycznej w społeczeństwie. Główny ciężar odpowiedzialności za losy nowej Polski wzięła na siebie PPR, która z partii kadrowej (w okresie okupacji) wyrosła w partię masową. Wśród klasy robotniczej działała także odbudowana na nowych zasadach ideowo-programowych odrodzona Polska Partia Socjalistyczna, która wypowiadała się za PPR-owskim programem przeobrażeń społeczno-ustrojowych w Polsce.

Zjednoczenie partii robotniczych w naszym kraju, poprzedził paroletni od chwili wyzwolenia proces zbliżania się PPR i PPS w trakcie współpracy i współdziałania obu partii w ramach jednolitego frontu i wspólnej walki o realizację socjalistycznych reform i przeobrażeń w życiu całego kraju. Na przyspieszenie tego historycznego procesu jednolitości organizacyjnej, zasadniczy wpływ wywarł fakt powstania władzy ludowej. Rozłamowi stałe przeciwstawiało się naturalne wśród klasy robotniczej dążenie do jedności.

W grudniu 1945 r. odbył się I Zjazd PPR. Wiele uwagi Zjazd poświęcił sprawie dalszego pogłębiania współpracy i jednolitości działania PPR i PPS. Podkreślano, że jednolitość jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa władzy ludowej. Dlatego jedną z podstawowych wytycznych działania reakcji było rozbić jednolitość PPR i PPS. Zdecydowana postawa PPR sparaliżowała te próby.

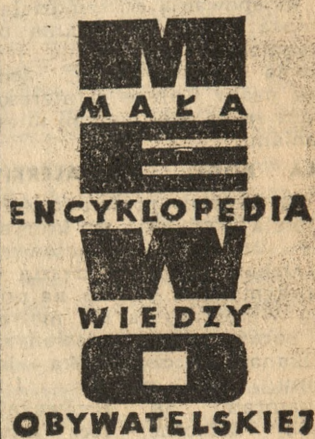
Jednakże ideologiczne przygotowanie warunków do zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce było zadaniem niezwykle trudnym. Wymagało ono orzede wszystkim przecięcia do końca zakorzenionych w PPS poglądów socjaldemokratycznych. Na plenum KC PZPR w kwietniu 1947 r. rzucono hasło bezpośredniego przygotowań do zjednoczenia obu partii. Latem tego roku z inicjatywy PPR zorganizowano wiele wspólnych z PPS narad i zebrań. Głównym celem politycznym tej masowej akcji było zbliżenie partii robotniczych do idei jednolitości organizacyjnej. W państwie, w którym ster władzy znajdował się w rękach klasy robotniczej, nie było żadnego obiektywnego uzasadnienia dla utrzymania się przez dłuższy czas podziału na dwie partie robotnicze.

Sens zjednoczenia nie polegał jednak na mechanicznym połączeniu obu partii, lecz na rzeczywistej jednolitości szeregów, jednolitości politycznej, ideologicznej i organizacyjnej. Głównym problemem w przygotowaniu zjednoczenia było opracowanie założeń ideowo-programowych przyszłej partii i określenie dalszych dróg rozwojowych Polski w kierunku socjalistycznym.

Przygotowania do zjednoczenia przebiegały w atmosferze entuzjizmu i poparcia szerokiej rzeszy członków PPR i PPS. Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego ludzie pracy deklarowali czyny produkcyjne.

Decyzję o zjednoczeniu i utworzeniu jednej partii powzięły obie partie na swych statutowych zjazdach: PPR na swym II Zjeździe, a PPS na XXVIII Kongresie, które odbyły się w przededniu Kongresu Zjednoczeniowego, tj. 14 grudnia 1948 r. Na Kongresie Jedności — I Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wybrani przez organizacje obu jednolitych się partii delegaci dokonali aktu zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce. Powstanie PZPR zamknęło ponad 50-letni okres rozbić w polskim ruchu robotniczym.

dr KAZIMIERZ ROBAKOWSKI



przepaścią?

nie zdając sobie z tego sprawy.

W Tatrach ginie co roku kilkanaście osób. Wśród turystów, którzy przelicyli się ze swoimi umiejętnościami — znajdują się również taternicy, często młodzi ludzie, studenci. Gwałtowne zalamanie się pogody, niespodziewana lawina, zmęczenie, wybranie zbyt trudnej drogi — oto najczęstsze przyczyny wypadków. Dziwne jest jednak to, że nie odstraszają one następnych szturmujących skalne problemy. Urok gór i ta niewytłumaczalna siła każąca im ryzykować swoimi życiem — zwyciężają.

Kroniki GOPR-u zapewniają się, ale zapewniają się również górskie szlaki. Ci, którzy poważnie traktują taternictwo, są odpowiednio szkoleni na specjalnych kursach organizowanych przez kluby wysokogórskie. Później — wszystko zależy od nabytych umiejętności, rozważa i doświadczenia. W końcu ma to być przyjemność, sprawdzenie własnego charakteru, charakteru partnera. Nikt nie chce ginąć, ale mało jest takich, którzy nie potrafią być bez emocji i ryzyka. W końcu także pobudzające wyobraźnię są wyprawy starszych kole-

gów udających się w góry Hindukusz czy Turcji. Któryż z taterników nie słyszał o naszym Długoszu czy o Włochu Bonattim? Rodzinie Tatry — kurczą się. Trzeba szukać nowych dróg ciekawszych, trudniejszych, przynoszących więcej satysfakcji z ich pokonania. Taternictwo — jakże sporny problem. Jak wielu ludzi przagnęłoby zlikwidować tę dyscyplinę sportu, w której śmierć i radość tak często chodzą w parze. Ale chyba nikt nie zastanawiał się nad tym, że właśnie ci ludzie poświęcają dla gór wszystko — umiejętności, marzenia, życie.

O ilu wybitnych taternikach dowiadujemy się z prasowych doniesień? Ile nazwisk — pozostanie dla nas na zawsze tajemnicą? „Co oni z tego mają?” — pytają legiony czytelników. „Po co tam wchodzi, dlaczego ryzykuje?” Ten, kto w ten sposób pyta, prawdopodobnie nigdy nie uzyska zadowalającej odpowiedzi. Nie rozumiem, że można coś robić bez względu na cenę i korzyści. Ze tyloma takimi postawami tłumaczy prawdziwą miłość — nie tylko do gór.

MIECZYSLAW KURPISZ

Posiadanie własnego mieszkania w nowym budownictwie jest marzeniem nie tylko młodych, rozpoczynających życie we dwoje. Takie same pragnienia przejawiają ludzie starsi, choć ich wymagania są znacznie skromniejsze. Młodzi — z myślą o powiększeniu rodziny — marzą o M-3 czy M-4, starsi o pokój z kuchnią.

Przydzielanie mieszkań odbywa się na zasadzie kolejności wstępowania do spółdzielni. Szansa zatem otrzymania upragnionego mieszkania jest równa dla wszystkich. Jednak osoby starsze zainteresowane są na ogół małymi mieszkaniami.

DLA KOGO „KAWALERKI”

Na każdym prawie osiedlu istnieją budynki, w których nie brak jednopokojowych mieszkań. Powstała zresztą w dalszym ciągu, jak np. na osiedlu Winogrody, a ich metraż w porównaniu z budowanymi kilkanaście czy kilka lat temu, jest większy. Ich lokatorami są przeważnie osoby samotne, lecz młode. Nie jest to bynajmniej przypadek. Po prostu sytuacja finansowa ludzi młodych, pracujących, jest korzystniejsza, niż osób w wieku emerytalnym. Starsi zaczynają najczęściej marzyć o własnym kącie wtedy, kiedy usamodzielnia się ich dzieci. Wówczas jednak zgromadzenie pieniędzy na wkład mieszkaniowy nie jest łatwe. Nie pozostaje więc im nic innego, jak przebywanie „na starych śmieciach”, często w jednym pokoju wspólnego mieszkania, lub staranie się o miejsce w domu rencistów.

Domów opieki dla ludzi sędziwych nie ma w Poznaniu zbyt wiele. Wprawdzie istnieją projekty ich budowy, jednak i wówczas nie zaspokoją one potrzeb w tym zakresie. Ludzi w wieku tzw. poprodukcyjnym przybywa. Z danych statystycznych wynika, że od kilku lat zwiększa się w Poznaniu ich liczba. W 1950 r. było ich 25 500, a w zeszłym roku 66 100 (w tym kobiet 43 100). Kilka najbliższych lat — według statystyków — charakteryzować się będzie wyżem demograficznym osób w wieku poprodukcyjnym.

CIASNY ALE WŁASNY

Nie bez przyczyn zatem poruszamy sprawę własnego kąta dla ludzi starszych, samotnych. Stałe się to już społecznym problemem, tym bardziej, że schyłek życia wymaga pewnych przywilejów, zapewnienia tym ludziom spokojnej starości.

Wielu spośród nich, mieszkających we wspólnych mieszkaniach, narażonych jest na szkodę ze strony współlokatorów. Znamy przypadki wręcz nieludzkiego obchodzenia się z ludźmi starymi, których obecność przeszkadza w powiększaniu metrażu.

Czy jednak domy rencistów, nawet gdyby była ich wystarczająca liczba, rozwiązałyby problem? Temat ten coraz częściej przewija się na la-

mach prasy. Zajmują się nim psychologowie, lekarze, także architekci. Z sond przeprowadzonych dotychczas wśród najbardziej zainteresowanych wynika, że lekają się oni wyizolowania ich od młodszego społeczeństwa. Domy rencistów nie dla wszystkich są wyrazem marzonym rajem. To fakt, że pragną oni posiadać własne cztery ściany, lecz nie zawsze wyłącznie w otoczeniu swoich rówieśników. Wielu przecież emerytów czuje się dobrze. Mogą być oni przydatni w środowisku, w którym żyją, czy to np. pilnując dziecka sąsiadki czy też mieszkanie. Pragną mieszkać w warunkach zbliżo-

Własny kąt na starość

nach do tych, do jakich przywykli w swym dotychczasowym życiu.

SPÓŁDZIELCZE INICJATYWY

Pierwsze próby rozwiązywania tego skomplikowanego i niełatwego problemu Poznań już podjął. Kilka lat temu Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa przeznaczyła 55 mieszkań jednopokojowych w domu przy al. Przybyszewskiego dla starszych małżeństw i osób samotnych. Wszystkie one są członkami spółdzielni. Mają namiejsu zapewnioną opiekę lekarską i pielęgnarską. W pobliżu znajduje się klub. Organizowane w nim imprezy uprzyjemniają tym lokatorom codzienność.

Z inicjatyw Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młode” na Osiedlu Powstańców Narodowych (Rataje w Poznaniu) powstaje dom, w którym dwa segmenty (około 200 mieszkań) przeznaczone będą dla osób starszych. Ma to nastąpić w 1975 roku, po oddaniu

budynku do użytku. Zapewni się lokatorom opiekę lekarską, w budynku mieścić się będzie stołówka i klub. W przyszłości, jeśli zajdzie potrzeba, spółdzielnia gotowa jest przeznaczyć dalsze mieszkania dla emerytów.

W skali miasta problem jednak nadal istnieje, zważywszy, że własny kąt zapewniło tylko niewielkiej liczbie osób w wieku starszym. A co z pozostałymi, których nie stać na spółdzielcze mieszkanie?

Na budowę domów rencistów i ich utrzymanie państwo wydaje miliony złotych. Kosztowne są to przedsięwzięcia, a i tak tylko nieliczni — i to z konieczności — mogą znaleźć w nich miejsce. Ostatnio poznańska spółdzielnia mieszkaniowa wystąpiła przeto z ciekawą propozycją. Zamiast na budowę domów rencistów proponuje ona przeznaczenie odpowiednich funduszy na wkłady mieszkaniowe dla emerytów. Byłoby to zapomoc bezwzględna, oczywiście przeznaczona tylko dla tych, których faktycznie nie stać na wpłaceniu określonej sumy. Problem ten wart jest dyskusji i przeanalizowania. Sprawa na pewno nie jest do załatwienia od razu, natomiast przy ewentualnej pomocy zakładow pracy możliwa do zrealizowania.

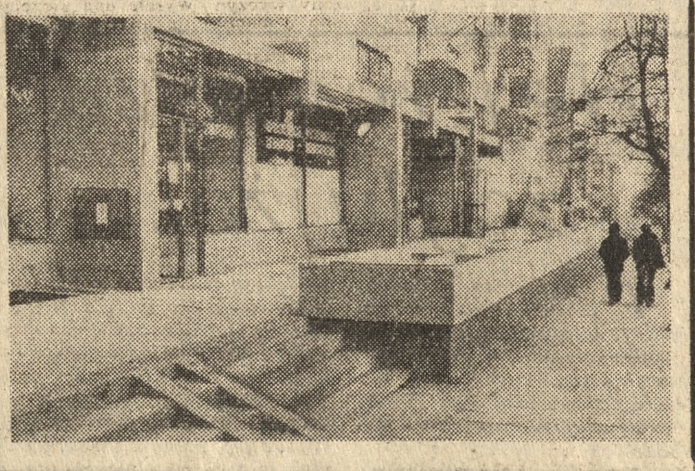
I jeszcze jedno: zapewnienie własnego kąta na starość zależy przede wszystkim od przezorności i zapobiegliwości ludzi zanim jeszcze przejdą na emeryturę. Jest pożądaną także społecznie, aby wiek sędziwy spędzać w godziwych warunkach. Toteż działania podejmowane dla zapewnienia spokojnej starości są po prostu konieczne.

ANNA SIEKIERSKA

Efektowna architektura

W Poznaniu powstaje coraz więcej pięknych domów. Jeden z nich przy ul. Jerzego wyróżnia się efektowną architekturą.

Fot. — K. Przychodźki



SPRAWY POZNAŃSKIE

Wysokie drzewa, kojarzą się niezmennie z powietrzem, lasem, wakacjami. Tutaj w warunkach miejskich najczęściej jednak potrafią zachwycić. Przysypały kurzem, z szarą zielenią ubogą prezentują się w porównaniu ze swoimi rozłożystymi kreniokami spoza miasta. Tutaj, gdzie powietrze przesycone jest gazami często o dużych właściwościach toksycznych, pyłami i bakteriami, muszą one nie tylko przystosować się do tak niekorzystnego mikroklimatu, ale przede wszystkim tłumić hałas, wzmagać wilgotność, dostarczać tlenu.

I tak już trudne warunki wegetacji drzew ulicznych w sposób katastrofalny pogorszyła zima 1969/70. Jej to następstwem była „wczesna jesień” w połowie lipca 1970 roku. Drzewa w wielu punktach miasta (że wymienię tutaj choćby aleję Wielkopolską, czy okolice Opery) zaczęły żółknąć, liście związać się i opadać, pozostawiając suche i nagie gałęzie. Zaniepokoiło to poważnie ogrodników, gdyż dotychczas nie zdarzyło się, aby tak masowo umierały lipy kiony. Poznań stracił wówczas ponad 1 200 roslących okazów, a 2 000 drzew nadal choruje.

Dzisiaj wiadomo, że przyczyną ginących ich było wysypywanie na obłożone ulice chloru sodu. W konsekwencji doszło do zachwiania naturalnych warunków w przyulicznych glebach. Choroba zaatakowała głównie głębokie korzenie (stad też mniejsze straty wśród krzewów), a drzewa dotknięte chlorozą (bo tak nazwano ten rodzaj choroby) nie mogły pobierać wody i ginęły na skutek zasuszenia.

Batalia o wysokie drzewa

Czy chloroza drzew jest uleczalna? Owszem, podejmowano w różnych miastach Polski próby lecznicze: odkopywanie i przepłukiwanie wodą przesołonej ziemi, spryskiwanie korzeni wysokimi dawkami środków mineralnych. Są to jednak zabiegi bardzo kosztowne, a przy tym, jak w każdej terapii, nie można ręczyć za pozytywne ich skutki.

Zdawać by się mogło postronemu obserwatorowi, że czas zakończyć rozpamiętywanie tego co było, a lepiej zabrać się do likwidowania skutków przesołenia i rozpocząć uzupełnienie arzewostanu, a mianowicie dotkniętych chorobą. Trzeba więc powiedzieć, że mylą się ten, kto sądzi, że jest inaczej. Batalia o wysokie drzewa trwa. Na razie jednak daleko do momentu, nim one zasusną. Bowiem zgubne skutki soli jeszcze dają o sobie znać. I potrzeba lat, a może i więcej, aby ziemia oczyściła się ze szkodliwych substancji. Właśnie ustalenie, gdzie i w jakim stopniu przejawia się zasolenie ziemi w pasach przyulicznych, jest pierwszym zadaniem jakie trzeba wykonać. Badania nad tym zagadnieniem prowadzi na zlecenie Zarządu Dróg Mostów i Zieleni — Instytut Gleboznawstwa i Chemii Rolnej Akademii Rolniczej w Poznaniu. Naukowcy obserwują glebę uliczną, zmieniając do ustalenia kiedy ta ziemia przestanie być szkodliwa dla roślin i umożliwi ponowne zadźwignienie. Prace są zaawansowane, tak że prawdopodobnie wyniki badań jeszcze w tym roku przedłożone zostaną Zarządowi Zieleni.

Aby jednak nie tracić czasu, prowadzi się równoległe badania nad doborem roślin odpowiadających dla miejskich warunków bioklimatycznych.

Instytut Biologii — Ogród Botaniczny Uniwersytetu Adama Mickiewicza na podstawie badań naukowych opracowuje tak zwany realny dorobek drzew, które charakteryzować się będą dużą odpornością na suszę, kurz i spaliny. Prawdopodobnie wiązać się to może z ograniczeniem różnorodności gatunków. Być może, każda z dzielnic czy rejonów miasta posiadając odmienne warunki, sadzić będzie inne rodzaje drzew. O tego rodzaju szczegółach mówić będzie można jednak, dopiero po ukończeniu badań.

Ci sami naukowcy pracują nad ustaleniem zestawu roślin, który nadawać się będzie do okrywania wysepek komunikacyjnych (nie każda trawa się

do tego nadaje), a także dla urządzania „zielonych dywanów” w cieniistych warunkach parkowych.

Odrębna grupa zagadnień wiąże się z kwestią drzew i ozdobnych krzewów iglastych. Tych w Poznaniu jest bardzo mało, rzecz można coraz mniej, a głównym ich wrogiem są nasilone czworonożni przyjaciele. Nieomal każde drzewo iglaste (z wyjątkiem cisu i kosodrzewiny) ginie jeśli zostanie „podlane” przez kilka psów. Sprawa do załatwienia stała się i tutaj ustalanie takich gatunków drzew i krzewów iglastych, które potrafią przetrwać życie również po utrudnieniu. Zadania tego podjęła Instytut Dendrologii Instytutu Produkcji Ogrodniczej.

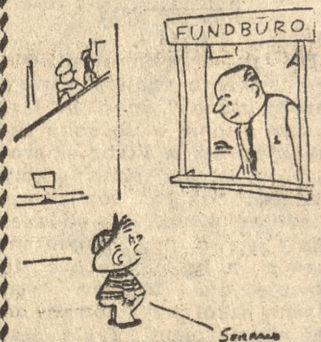
Podejmuje się więc starania aby miasto mogło nadal szczycić się mianem zielonego. Oczekiwane na wyniki tak szeroko zakrojonych badań, nie wyklucza bieżącej działalności. Co roku setki, a nawet tysiące drzew wysadza się w różnych rejonach Poznania. Oczywiście daleko im jeszcze do wysokich drzew, które radzi byśmy widzieć. Sadzi się z reguły drzewka trzyletnie. I tu nasuwa się pytanie: czy nie można by pójść wzorem wielu miast zagranicznych, a również Warszawy i rozpocząć sadzenia i przesadzania drzew dorosłych?

Można, owszem — odpowiedział na to pytanie inż. Bernard Lisia, wicedyrektor Zarządu Dróg, Mostów i Zieleni — Mamy opracowaną technikę, dysponujemy odpowiednim sprzętem, brak nam tylko... funduszu i ludzi.

Cóż, możliwości są. Czy jednak batalia o wysokie drzewa zakończy się pomyślnie?

JOLANTA LENARTOWICZ

HUMOR I SATYRA



W Biurze Rzeczy Znalezionej; Czy są tu także mamy, które się zgubiły?

ADELAJDA WĘGŁOWSKA Zakrzewo

W dniu swych imienin czuję się w miejscu pracy fatalnie. Nie lubię być ośrodkiem zainteresowania. Nie cierpię imieninowej karuzeli, w której serdeczności splotają na nas według kalendarzowej kolejki i wyrażają się składkami upominkiem, z którym nie zawsze wiem, co zrobić. Ja nie mam odwagi przerwać tego zaczerpniętego kręgu. A wołabym naprawdę żeby dzień imienin pozostawiono każdemu jako ważną, ale przecież osobistą i prywatną sprawę.

A. S. Białski pow. Kalisz

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-958 Poznań

OPINIE POLEMIKI I ODPOWIEDZI

Felieton „Imieninowy terror” opublikowany na naszych łamach przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzicie” spotkał się z żywą reakcją czytelników. Z listów, które nadeszły do redakcji cytujemy wybrane fragmenty. Wszystkim dziękujemy za nadesłaną korespondencję.

Imieninowy terror

Pracuję jak tysiąc kobiet, jestem osobą towarzyską, potrafię na niejedną sprawę przyznać oko, ale właśnie imieniny to nonsens w moim pojęciu. Kiedy to jest mój dzień to jestem zupełnie zduszołota, bo muszę wykupić się za przedmiot czy jakąś rzecz, której w życiu nie kupi-

łabym sama. Uważam że moja Ojczyzna to kraj bogaty, ale, niestety, okradany przez swoich. Bo gdy inni tam gdzieś pracują, to my urządzamy imieniny i to w godzinach pracy, za którą otrzymujemy wynagrodzenie. To nie jest uczciwe. Zwracam uwagę, że zakup prezentów odbywa się przeważnie także w godzinach pracy. Dla mnie nie zawsze jest tak łatwo wyłuskać na składkę, ale kie-

dy chciałam zerwać z tym zwyyczajem, zostałam nazwana sknerą.

KRYSTYNA L. Mogilno (nr 2654)

Kawki pije się w instytucjach prawie co dzień. Po co więc ten alarm o imieninach? Dziwię się tylko, że ludziom sprawia przyjemność odbieranie prezentu za sumę dokładnie taką samą za jaką kupują prezenty kolegom.

TADEUSZ G. Poznań

Spróbujcie się wylać z imieninowego terrorku. Nie pomogą żadne argumenty, okrzykną was kutwą. Każdego miesiąca potulnie odkładam złotówki na imieninowe prezenty. Wyizolowanie ze środowiska kosztuje drożej.

ANNA W. Kolo

Sądzę, że jest to paskudny i płytki zwyczaj, którego zdecydowanie należy się pozbyć, wyeliminować z naszego życia społecznego, bo utrudnia i zakłóca pracę — zwłaszcza w urzędach i instytucjach.

Ponadto ten „imieninowy terror” ma wydźwięk negatywny: społeczny i ideologiczny. Rozwija bowiem i ugruntowuje formy i postawy dyktatorstwa i kacykostwa.

Z imieninami w pracy powinien podjąć skuteczną walkę organizacja partyjna, zawodowa, społeczna i młodzieżowa.

T. POPIEL (nr 2641)

Bardzo lubię imieninowy nastrój, kwiaty, prezenty. Czy nie lepiej jest, gdy współpracownicy kupią prezent, który będzie mi się dobał niż bezużyteczny np. obraz? Piszęcie w waszych publikacjach, że zamiera życie w warszawie, a oburzacie się na imieniny. Nie rozumiem.

MARIOLA S. Konin

Dla mnie zbieranie składki na imieninowe prezenty dla kierownika starszego referenta pachnie la powiniem. Przecież daje się składać myśląc o awansie. Jeżeli ktoś ma ochotę i stać go na to, niech po pracy zaprosi gości do swego domu, kawiarni, restauracji. Nie urządzajmy imienin w miejscu pracy.

WŁADYSŁAW F. Poznań

Na temat „imieninowego terrorku” praktykowanego nie tylko w gronie rodziny, sąsiadów, ale i współpracowników i nie tylko w miejscu zamieszkania, ale i w miejscu pracy, strach mówić, a tym bardziej pisać, żeby cza-

sami nie dostać się na „ludzie języki”.

Uważam, że więcej jest przeciwników, aniżeli zwolenników imieninowego zwyczaju i nie jeden pierwszy w swoim gronie miałby chęć wreszcie wyłamać się z tego „obrzędu imieninowego”, ale brak mu cywilnej odwagi. Uważam, że gościnne przyjęcie jest najprzejmniejsze gdy jest niespodzianką, a więc bezokazyjne i przede wszystkim bezinteresowne.

WŁODZIMIERZ TETZLAFF Poznań

Pani Redaktor ma na pewno rację i podjęła słuszny temat. Chciałabym jednak przyznać się, że ja za zdrowotność tym, co są narażeni na ten „terror”. Jestem kobietą niepracującą, niemal samotną. Rzadko kto pamięta o moich imieninach, a ja też nie bardzo mam komu składać życzenia imieninowe.

URSZULA Z. Poznań

Krepujące bardzo jest obliczanie serdeczności. To znaczy, każdy chętnie da symboliczny prezent imieninowy komuś, kogo się lubi. Polemizowałabym tu z autorką felietonu, nie widzę nic w tym złego, że po godzinach pracy ludzie, którzy razem pracują wspólnie wypiją imieninową kawę. Nie musi to być zaraz ob-

Trudne zadanie Warty

Zaledwie trzy dni odpoczynku mają polscy piłkarze, po niezwykle trudnym meczu na Wembley. Już w niedzielę team trenera Górskiego, zmierzy się w Dublinie z jedenastką Irlandii w meczu towarzyskim.

Ze względu na osłabienie czołowych drużyn ekstraklasy brakiem kadrowców, w nadchodząca niedzielę rozegrane zostaną tylko dwa mecze mistrzowskie w I lidze. W Bytomiu miejscowa Polonia grać będzie z Zagłębiem Wałbrzych, a w Opolu Odra zmierzy się z Szombierkami.

Kierownictwa tych drużyn wykozystali wolny termin na rozegranie spotkań przewidzianych kalendarzem w terminie późniejszym.

Pełna kolejka spotkań mistrzowskich rozegrają natomiast piłkarze drugiego frontu. Reprezentant Poznania — Warta — wystąpi w Gdyni, gdzie zmierzy się z drużyną, na swym terenie bardzo groźną — Arką. Zwycięski pojedynek „zielonych” z czołowym zespołem II ligi — Motorem, walczyli nieco otuchy w sercu kibiców poznańskiej jednostki. Mam nadzieję, że i w tym meczu piłkarze Warty zechcą pokazać się z jak najlepszej strony, a wtedy zdobycie jednego punktu z pewnością będzie w zasięgu możliwości poznańskiego zespołu.

W pozostałych spotkaniach grupy północnej grać będą: Lechia — Lublinianka, Motor — Gwardia, Stomil — Arkonia, Widzew — Ursus, Włókniarz — Hutnik, Zawisza — Stocznowiec. Już dzisiaj odbędzie się mecz Avii z Bałtykiem.

Tylko Kanikowski w finale floretu

92 florecistów stanęło wczoraj do walki o czołowe lokaty pierwszego w tym sezonie okręgowego turnieju klasyfikacyjnego w szermierce.

Poziom walkę we florecie byli znacznie wyższy niż wśród szablistów. W eliminacjach i ćwierćfinałach odpadło kilkunastu dobrych zawodników, m.in. Jabłoński z Warty, który został sklasyfikowany na 20 pozycji. Również aktualny mistrz Polski juniorów, Martewicz z AZS-u Gdańsk, znalazł się na dalszej pozycji, dzieląc wraz z Lilewskim (AZS Warszawa) i Iwanienko (GKS Katowice) miejsca od 21-23.

Bardzo interesującą zapowiedzią są walki finałowe. Wśród szóstki zawodników (Kaczmarek — Legia, Koziejowski, Dąbrowski, Wojciechowski — AZS Warszawa, Kondrat — Nadodrę Zielona Góra i Kanikowski — Warta), faworytem wydawał się być Dąbrowski. Również dobrze rozpoczął poznaniak, wygrywając pierwszą walkę z Kondratem 2:5. Niestety brak koncentracji i kilka błędów w pojedynku z Koziejowskim, spowodowały, że florecista Warty przegrywał już 4:0, ulegając ostatecznie 5:3.

Najlepszym okazał się jednak Dąbrowski — 4 zwycięstwa, wyprzedzając Koziejowskiego i Wojciechowskiego, po 3 zwycięstwa. Kanikowski znalazł się na 5 pozycji, mając na swym koncie 2 zwycięstwa. (zb)

„Mały Lotek” — płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadania, że w zakładach Małego Lotka z dnia 17 bm. stwierdzono: 11 roz. z 5 traf. — wygr. po 250.326 zł, 2.600 roz. z 4 traf. — wygr. po 1.614 zł, 96.086 roz. z 3 traf. — wygr. po 74 zł.

Na wydłoszowaną końcówkę bandy roli dotychczas odnaleziono: sześciocyfrowa — 436230 — 3 kupony — samochody Skoda de Luxe 135.100 zł, pięciocyfrowa — 36230 — 12 kuponów — telewizory kolorowe lub równoważność 20.000 zł, czterocyfrowa — 6230 — 153 kupony — radio odbiorniki lub 2.000 zł, trzycyfrowa — 230 — 1.722 kupony — bony na 200 zł.



NIEDZIELA 21 X

7.25 — TV Kurs Rolniczy; 8 — Przypominały, radzimy; 8.10 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek — „Niewidzialna ręka”; „Mał Basi” — film TVP z serii „Przygody Pana Michała”; „Rodzina na fermie kawowej” — film z serii „Naokoło świata”; Galeria; 10.20 — „Antena” — informacje o programach telewizyjnych i radiowych; 10.35 — „W starym kinie” — Spotkanie ze Zdzisławem Mrożewskim; 11.30 — „Muzy bez etatu” (kolor); 12 — „Dziennik; 12.15 — „Na chłopski rozum”; 12.45 — „Dla dzieci — Samuel Marszałek; „Zołnierzy i bieda”; 13.45 — „Piórkim i węglem”; 14.10 — Losowanie Toto-Lotka; 14.25 — Interstudo; 15 — „A w nie dziele jest zabawa” — wodewil z cyklu: „Dawne śpiewy robotników polskich”; Reż. Tadeusz Woronkiewicz (kolor); 15.55 — „Na łów” — myśliwski program rozrywkowo-quizowy; 16.55 — Reportaż; 17.25 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 18.30 — „Prosto z Polski” — program publicystyczny przed I Krajową Konferencją Państwa; 20.15 — „Kuzynka Bietka” — film serjny prod. angielskiej; odc. V pt. „Aniol rodziny” (kolor); 21 — PKF; 21.10 — „Ewa i Małgosia przedstawiają”; Reż. Ja-

Coraz bardziej zacięta staje się walka o czołowe pozycje w klasie okręgowej, gdzie do zakończenia rozgrywek pozostało jeszcze pięć kolejek spotkań. Najbliższą niedzielą nie powinna jednak wnieść poważniejszych zmian w górę tabeli, gdyż Olimpia, Polonia Poznań i Warta II grają u siebie i są raczej faworytami spotkań. Olimpia zmierzy się z MKS-em Rawicz, Polonia z Kanią Gostyn, a Warta II z Polonia Leszno.

A oto zestaw par w pozostałych pojedynkach o mistrzostwo klasy okręgowej. Włókniarz Kalisz — Błękitni Wronki, Grunwald — Noć Czarnków, Tur Turek — Obrą Kościół, Ostrowia — Lech II, Calisia — Proсна, Zagłębie Konin — Przemysław, Stella — Sparta Szamotuły. (zb)

Lokomotiv — Lech 3:1

Porażką piłkarzy Lecha zakończył się rewanżowy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kolejarzy (USIC), jaki odbył się w Sofii, z zespołem miejscowego Lokomotivu. Pierwszy mecz obu drużyn, rozegrany w Poznaniu zakończył się wynikiem remisowym 3:3 i do finału awansowali Bułgarzy.

O sukcesie gospodarzy w tym meczu zdecydował występ Bonewa (Lokomotiv Płowidw), który za silny swych kolegów z Sofii, dwukrotnie wpisując się na listę zdobywców bramek. Jedną z nich zdobył w sposób dyskusyjny wykonując rzut wolny z odległości około 18 m, bezpośrednio na bramkę, podczas gdy miał to być rzut pośredni. Bramka jednak została uznana.

Korzystnie zaprezentowali się także poznaniacy, jednak nie wystarczyło do pokonania renowowanych przeciwników. Jedyną bramkę dla Lecha zdobył po przerwie Szpakowski, kierując piłkę głową do siatki, po idealnym dośrodkowaniu Wojciechowskiego. Właśnie ta para napastników zastraszyla na najwyższe noty w tym meczu.

W niedzielę piłkarze Lecha rozegrają towarzyskie spotkanie z zespołem ŁKS-u. Mecz odbędzie się na stadionie w Srodzie. (zb)

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA
Godz. 9 — Ogólnopolski turniej szermierczy. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.
Godz. 15 — Lech — Start Gniezno. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Bułgarskiej.
Godz. 15.15 — Przemysław — Koro na Kielce. Mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.
Godz. 17 — AZS — Energetyk. Mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcełińskiej.
— Posańia — Pogoń Szczecin. Mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcełińskiej.
Godz. 17.30 — Zjednoczeni Września — Dolmel Wrocław. Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo II ligi. Lodowisko przy ul. Północnej.
Godz. 18.30 — Posańia — Stilon Gorzów. Mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.
— Lech — Pogoń Szczecin. Towarzyski mecz koszykówki mężczyzn. Sala przy ul. Matejki.
Godz. 20 — Grunwald — Spójnia Gdańsk. Mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Marcełińskiej.

nusz Rzeszewski; 21.50 — Magazyn sportowy; 22.35 — „Muzyka i...”; — kubański program rozrywkowy (kolor).

2 15.25 — „Minerzy podniebnych dróg” — cz. III — film fab. prod. radzieckiej; 16.50 — „Historia okrętu” — odc. 9; 17.15 — Filmy Jerzego Passendorfera: „Skapani w ogniu” — film fab. prod. polskiej; 18.45 — „Galeria 33 milionów” — Grafika Andrzeja Piet-scha; 20.15 — „Muzyka dla milionów” — cz. II — program rozrywkowy z okazji XX-lecia TV CSRS (kolor); 21.25 — Spotkania z Warszawy — program public. (kolor).

PONIEDZIAŁEK 22 X

1 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec”; 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Teleskop”; 18.10 — Reportaż filmowy; 18.30 — „Dagone lato” — program rozrywkowy; 18.45 — „Eureka” — magazyn popul.-naukowy (kolor); 20.30 — Teatr TV — Alfred Musset: „Karysny Marianne”; Reż. — S. Brejdygant; 21.30 — „Prosto z Polski” — reportaż; 22 — Studio Muzyki Rozrywkowej nr 3 — wykonawcy: Zespół Jerzego Miliana oraz soliści; 22.30 — Dziennik.

WTOREK 23 X

1 8.30 — Dziennik; 9.30 — „Kuzynka Bietka” — film serjny prod. ang., odc. V pt. „Aniol rodziny”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — „Rodzina Burtolów” — film serjny prod. franc., odc. VI (kolor); 17.05 — Program aktualny; 18.40 — Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” (kolor); 20.30 — film fabularny (kolor); 22 — „Opole inaczej” — rewia piosenek; 22.30 — Dziennik i wiadomości sportowe.

2 17.05 — Program aktualny; 18.40 — „Slim John” — kurs jez. angielskiego; 20.30 — Z cyklu: Fakty

Koszykówka

Sezon niespodzianek?

Po zakończeniu mistrzostw Europy koszykarzy, które w tym roku odbyły się w Hiszpanii, w całej polskiej prasie, sportowej i codziennej, rozgorzała zacięta dyskusja na temat przyczyn tak katastrofalnej porażki naszej reprezentacji, która zajęła ostatnie miejsce. Co prawda wielki mecz na stadionie Wembley, zepchnął sprawy koszykówki na plan dalszy, niemniej w koszykarskim światku sporo się nadal mówi o hiszpańskim niewypale.

Wielu fachowców, zwłaszcza tych którzy nie mieli okazji oglądać bezpośrednio spotkań polskich koszykarzy na hiszpańskich boiskach, stara się obciążyć winą za niepowodzenia trenera naszej kadry Witolda Zagórskiego. Niedwuznacznie dają oni do zrozumienia, że obecnie stosowany system przygotowań naszej reprezentacji do poważnych turniejów, a polegający na wielomiesięcznych zgrupowaniach, nie daje egzaminu. Uwagi może i słuszne, ale nie należy zapominać, że nie zawsze można polegać na przygotowaniach kadrowców w oparciu o kluby, o czym mogliśmy się już wielokrotnie przekonać, nie tylko zresztą na przykładzie koszykówki, ale i innych dyscyplin sportowych. Po

Premier Irlandii przyjął naszych piłkarzy

Po wielkim triumfie na Wembley, polscy piłkarze przebywają w Dublinie, gdzie w najbliższą niedzielę rozegrają międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Irlandii. Redakcja sportowa PAP połączyła się z hotelem „Monterose”, w którym przebywają nasi zawodnicy. Przy telefonie wiceprezes PZPN, Witold Dłużniak oraz trener reprezentacji, Kazimierz Górski.

„Przyjął naszej reprezentacji do Dublinu — powiedział W. Dłużniak — stał się to wydarzenie. Spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem ze strony gospodarzy. W piątek przyjął naszą ekipę premier Irlandii, Liam Cosgrave, który wyraził się z uznaniem o grze Polaków na Wembley i pogratulował nam awansu do finału mistrzostw świata.

Równie serdeczne powitanie zgotowali nam przedstawiciele polskiej misji handlowej. Opiekun naszej drużyny, Roman Pedrański zorganizował atrakcyjny program pobytu. W piątek odbyliśmy autokarową wycieczkę po mieście, a po kłóci byliśmy w kinie. Ze wszystkich stron polscy piłkarze spotykają się z objawami niezwyklej popularności, szczególnie Tomaszewski, Gorgoń, Bulzacki, Pomarski — zdaniem irlandzkich kibiców bohaterowie środowego występu biało-czerwonych.”

„Nie zapominamy jednak o niedzielnym spotkaniu — dodaje trener Kazimierz Górski. Mimo że w zespole po śródomowym wysiłku dajemy się zauważyć oznaki odprężenia — w piątek po południu drużyna przeprowadziła trening. Boisko, na którym wystąpimy w niedzielę przeciwko Irlandii ma bardziej miękką od naszych stadionów nawierzchnię. W zajęciach

prostu trenerzy klubowi obciążeni wieloma obowiązkami, nie zawsze są w stanie zadbać o indywidualny trening kadrowców. Naturalnie jest to tylko jeden z elementów nurtujących polską koszykówkę, która w ostatnich latach generalnie obniżyła „swoje loty”. Na taki stan rzeczy ma niewątpliwie wpływ, nie najlepsza atmosfera panująca w centralnych władzach Polskiego Związku Koszykówki, co znalazło również swoje odbicie w wynikach naszej reprezentacji na ostatnich mistrzostwach Europy.

Już za kilka dni ponownie ujrzymy koszykarzy walczących o punkty, tym razem w ramach kolejnych mistrzostw Polski. Nowy sezon mistrzowski 1973/74 rozpoczyna się 27 bm, z tym, że przedstawiciel Poznania w I lidze koszykarzy — Lech, ma pierwsze mecze rozegrać dopiero 1 i 2 listopada. Otóż w związku z międzynarodowymi występami krakowskiej Wisły, PZKosz powiadomił poznański klub, że przekłada mecze Wisła — Lech na 1 i 2 listopada, zaś następne spotkania mistrzowskie z Lublinianką, kolejarze miałby grać 4 i 5 listopada, a więc w niedzielę i poniedziałek w Lu-

blinie. W ten sposób w ciągu 5 dni koszykarze Lecha muszą grać 4 bardzo ciężkie mecze i to w dodatku na obcym terenie, co stwarza dodatkowe kłopoty ze zwolnieniami zawodników z pracy i ze szkół. Takie postawienie sprawy jest jeszcze jednym dowodem bagażu panującego w PZKosz, który traktuje rozgrywki o mistrzostwo Polski, jak jakiś towarzyski turniej.

Ponieważ GKFFIT nie zadowolony wniosku PZKosz o rozszerzeniu I ligi koszykarzy do 12 drużyn, o tytuł mistrza Polski na rok 1974 walczyć będzie 10 zespołów. Są to: Legia Warszawa, Wybrzeże Gdańsk, Spójnia Gdańsk, Polonia Warszawa, Wisła Kraków, Śląsk Wrocław, Lublinianka Lublin, Resovia Rzeszów, Pogoń Szczecin i Lech Poznań. W zasadzie poza gdańską Spójnią, trudno w tej chwili typować zdecydowanych faworytów do mistrzowskiego tytułu i do spadku. Wszystkie zespoły reprezentują mniej więcej równy poziom i należy się spodziewać, że w czasie zbliżających się rozgrywek, będziemy świadkami wielu zaskakujących niespodzianek.

Układ terminarza rozgrywek I ligi koszykarzy jest bardzo niekorzystny dla poznańskich lechitów. Pierwsze mecze grają na wyjazdach z Wisłą i ze Śląskiem, potem podejmują u siebie gdańskie Wybrzeże (już z Jurkiewiczem) i znowu wyjeżdżają do niezbyt gościnnej Pogoni Szczecin. Następnie mecze to z Polonią w Poznaniu, wyjazd do Śląska ze Spójnią u siebie, w Rzeszowie z Resovią i na zakończenie I rundy, 22 i 23 grudnia Lech grać będzie w Poznaniu z Legią.

Zespół Lecha pod wodzą trenera Jacka Ponickiego bardzo starannie przygotowywał się do nadchodzących rozgrywek. Największe kłopoty powodował brak Durejki, który dopiero w październiku dołączył do zespołu, a przecież wiemy że ma on odgrywać pierwszoplanową rolę w drużynie. Na dodatek w tych dniach wyłoniły się kłopoty z salą, gdyż w związku z organizowaniem w Poznaniu turnieju klasyfikacyjnym w szermierce, lechici zmuszeni byli trenować w sali przy ul. Matejki. Tam też dzisiaj i w niedzielę grać będą mecze sparingowe z Pogonią Szczecin, pod warunkiem że nie będzie padał deszcz, gdyż wtedy podłoga zalewana jest przez wodę ściekającą poprzez dziurawy dach (sala przeznaczona jest do rozbiórki). Mimo tych kłopotów liczymy, że podobnie jak to było w latach ubiegłych, również w nadchodzącym sezonie, lechici dostarczą swoim sympatykom wiele powodów do zadowolenia. (s)

piłkarska reprezentacja Polski, która aktualnie przebywa w Dublinie, gdzie w najbliższą niedzielę rozegra towarzyskie spotkanie z Irlandią (Eire) powróci do kraju w środę 24 bm. W tym dniu o godz. 15.00 na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie nastąpi uroczyste powitanie naszych piłkarzy.

Tolka Banana” 17.45 — PKF; 17.55 — Gramy o telewizor — teletur; 18.25 — „Muzyka i praca”; 18.45 — „Kwadran akademicki”; 20.15 — „Alfred Hitchcock przedstawia” — film prod. USA pt. „Sędzia przysięgły”; 21.05 — „Rodzina” — progr. public.; 21.35 — „Ekspress nr 37”; 22.05 — Informacje — Towary — Propozycje; 22.25 — Dziennik i wiad. sport.

SOBOTA 27 X

1 10 — „Na granicy życia i śmierci” — film fab. prod. USA; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Telewizja Młodych — „Bilet”; 17.40 — „Spotkanie z przyrodą”; 18.05 — Turystyka i wypoczynek; 18.35 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny nr 42 (kolor); 20.15 — „Na granicy życia i śmierci” — film fab. prod. USA; 21.40 — „Drugie telewizyjne spotkanie z balladą” — widowisko estradowe; 22.40 — Dziennik i wiad. sport.; 23.05 — „Caterina Valente w Olimpij” — franc. progr. rozrywk. (kolor).

PIĄTEK 26 X

1 10 — „Zródło Egnar” — film prod. radz.; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — „Pora na Telefora”; „Sześćdziesiąt kartki” — film z serii „Przygody Buratino”; 17.25 — Nie tylko dla pań; 17.50 — „Teleskop”; 18.10 — Tygodnik Informacyjny Młodych; 18.25 — „Dwie szkoły” — telekonkurs; 20.15 — Spotkanie z Bernardem Ładysławem; 20.45 — „Panorama” — tygodnik public.; 21.25 — Teatr TV — Mikołaj Gogol — „Gracze”; 22.45 — „Konsylium” — cz. II; 23 — Dziennik i wiad. sport.

NIEDZIELA 28 X

1 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.10 — Przypominały, radzimy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów „Teleranek”; 10.35 — „W starym kinie”; 11.30 — „Muzy bez etatu”; 12 — „Dziennik; 12.15 — „Na chłopski rozum”; 12.45 — „Dla dzieci — Samuel Marszałek; „Zołnierzy i bieda”; 13.45 — „Piórkim i węglem”; 14.10 — Losowanie Toto-Lotka; 14.25 — Interstudo; 15 — „A w nie dziele jest zabawa” — wodewil z cyklu: „Dawne śpiewy robotników polskich”; Reż. Tadeusz Woronkiewicz (kolor); 15.55 — „Na łów” — myśliwski program rozrywkowo-quizowy; 16.55 — Reportaż; 17.25 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 18.30 — „Prosto z Polski” — program publicystyczny przed I Krajową Konferencją Państwa; 20.15 — „Kuzynka Bietka” — film serjny prod. angielskiej; odc. V pt. „Aniol rodziny” (kolor); 21 — PKF; 21.10 — „Ewa i Małgosia przedstawiają”; Reż. Ja-

W PUSTYNI I W PUSZCZY” jest piątą z kolei (po „Szkicach węglem”, „Krzyżakach”, „Panu Wołodyjowskim” i noweli telewizyjnej „Komedia po mytek”) ekranizacją dzieł Siermiewicza. Przygotowano ją również w wersji telewizyjnej jako siedem półgodzinnych odcinków.

Ekranizacja tej powieści nie należała do łatwych. Wbrew pozorom niełatwo było oddać plastyczność dzieła i jego największy walor — narrację. Należało również dokonać niezbędnych korekt historycznych, poprawić pewne Sienkiewiczowskie niezgodności. Trudności te odstrąszyli wielu innych realizatorów. Próby sfilmowania „W pustyni i w puszczy” podejmowały kinematografie amerykańska, włoska i niemiecka — wycofały się jednak z tego zamiaru przed rozpoczęciem zdjęć.

Zdjęcia do polskiej ekranizacji w reżyserii Władysława Ślesickiego poprzedziły dwie wyprawy rozpoznawcze do Afryki. Realizowano je w Egipcie (Kairze i Assuanie) w Sudanie (Chartumie Dillingu i Jubie) oraz w Bułgarii. Otrzymało w rezultacie obrazu bardzo udane, stanowiące jedną z największych wartości filmu.

Główne role Stanisław Tarkowski i Nel Rawlison odgrywają uczniowie łódzkich szkół: Tomasz Mędrzak i Monika Rosca, w pozostałych rolach udział biorą: Edmund Fetting, Stanisław Jasiekiewicz, Jerzy Kamas, Zygmunt Maciejewski i inni.

„KLUTE” — to barwny, szerokoekranowy dramat kryminalny produkcji amerykańskiej. Film realizowany dwa lata temu przez Alana J. Pakule przyniósł olbrzymy sukces odzwierciedlony pierwszą planową rolą, którą jest Jane Fonda. Otrzymała ona za swą kreację „Oscara” w 1971 roku oraz „Złoty Globus” — nagrodę Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w Hollywood.

Treść filmu z pozoru banalna: prywatny defektyw John Klute prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia Thomasa Grunemana. Pierwsze swe kroki kieruje do Bree Daniel, kobiety o nie najsurowszych obyczajach. Powoli z okrucich wspomnień wyłania się postać poszukiwanego, niebezpiecznego zbrojnika, a może nawet mordercy. Koniec lypowy: przestępca zdemaskowany, sprawiedliwość triumfuje. (ask)

dowa domu” — Zrób to sam; 10.20 — „W starym kinie” — „King Kong” — film archiwalny prod. amerykański; 12 — Dziennik; 12.15 — Turniej kapel, instrumentalistów i śpiewaków ludowych — „Milec 73” (kolor); 13.15 — Przemiany; 13.44 — Dla dzieci — Krakowski Teatr Baśni — „Ptak Cezariusz” Janiny Porazińskiej; 14.35 — „Radar” — wojskowy m. zym filmowy; 14.45 — Losowanie Toto-Lotka; 15.05 — Piosenka dla Ciebie; 15.55 — „Aby człowiek zrozumiał człowieka” — reportaż filmowy (kolor); 16.30 — „Tele-echo”; 17.30 — „Kryteria” — felieton Władysława Łorance (kolor); 17.45 — Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.15 — „Wyzwolenie” — cz. I pt. „Ognisty łuk” — film fab. prod. radz. (kolor); 21.50 — PKF; 22 — Magazyn sportowy; 22.30 — „Jan Tadeusz Stanisławski” — recital autorsko-aktorski.

2 14.40 — „Motywy” — magazyn kulturalny krajów socjalistycznych; 15.15 — Dla młodych widzów — Sport i zabawa — program TV NRD; 16.15 — „Minerzy podniebnych dróg” — cz. IV (ostatnia) film fab. prod. radz.; 17.20 — „Drewniane miasteczka — Ocalić od zapomnienia — progr. public. (kolor); 17.50 — Z cyklu filmy Jerzego Passendorfera — „Zerwany most” — film fab. prod. polskiej; 21.15 — „Jazz Jamboree” — transmisja koncertu finałowego z Sali Kongresowej w Warszawie; 21.30 (w przerwie koncertu) — Ksenofont — „Wiedź, że nie nie wiesz”; CODZIENNE w programie 1 i 2 o godz. 19.20 — Dobranoc i Dziennik lub „Monitor”. Ponadto w programie 1: TV Technikum Rolnicze, w poniedziałek, środę i czwartek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o godz. 15.20 a w sobotę o 14.20. Programy dla szkół: w środę o godz. 10-tej, we czwartek o 11.05, a w sobotę o 12-tej. (tt)



Uwaga!
WPTO — modnie ubiera

• KONFEKCJĘ

• DZIEWIARSTWO

• TEKSTYLIA

• GALANTERIE

na sezon jesienno-zimowy

NAJKORZYSTNIEJ KUPISZ W SKLEPACH
WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
TEKSTYLNO - ODZIEŻOWEGO

na terenie miasta Poznania i województwa.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!
7514-K1

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam platformę 5-to-
nową. Marian Strojny —
Daszewice, pow. Poznań.
10134g

Sprzedam motocykl K-750
z przyczepą. Inżynierska
11B m. 1. 10283g

Węgierski komplet: kana
potapczan i dwa fotele —
prawie nowe, sprzedam.
Telefon 67-53-64. 10164g

Akordeon 8-basowy, za-
graniczny, — okazynie
sprzedam. Naramowicka
28 m. 3. 10206g

Sprzedam krzewy róż. Ul.
Rydzińska, przy dworcu
Dębica. 9735g

Sprzedam nowy kożuch —
damski i męski. Telefon
627-99, po godz. 18. 9079g

Sprzedam futro damskie
polifur węgierski, 7.000,—
zł. Karwowskiego 8 m. 7,
od 16. 10227g

Sprzedam krzewy róż. Po
znań, Opolska 11 m. 4, od
godz. 16, tel. 216-53. 10191g

Dachówkę, belki poro-
żkowe — sprzedam. Te-
lefon 67-42-76. 10202g

Gazetę tanio sprzedam.
Os. Wielkiego Październi-
ka 8c m. 22. 10245g

Sprzedam znaczki polskie
niestemplowane — całość
1963-1971. Telefon 713-32.
10152g

Sprzedam piec do c. o.,
stalowy 12 m³. Władysław
Ziemek, Kościan, Powst.
Wielkopolskich 4. 922p

Sprzedam garaż demonto-
wany. Poznań, ul. Strze-
cha 30, godz. 16-17. 1016g

Sprzedam wózek głęboki.
Tel. 66-05-77. 10179g

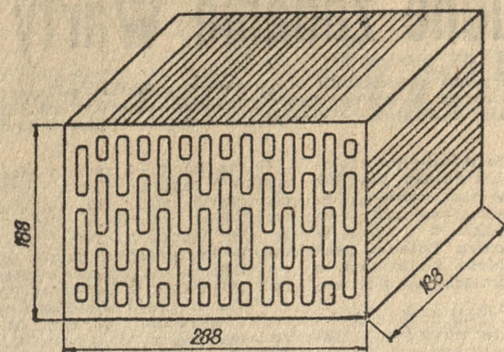
Sprzedam garaż blaszany.
Telefon 517-03, godz. 17-
22. 10175g

Dwa łóżka ciemny orzech,
2 noce stołki, toaletkę
i szafę kuchenną. Sprze-
dam. Marosz, ul. Wawrzy-
niańska 9 m. 7, Poznań.
10243g

Sprzedam palnik na ropę,
c. o., produkcji szwedzkiej
— pełna automatyzacja.
Antoni Dec, Środa Wlkp.,
Kórnicka 43 (obok wodo-
ciągu). 10150g

„Vistram” kaletniczy i
konfekcyjny, wysokiej ja-
kości, o szerokości 140 cm
cena za 1 mb 180 zł oraz
Vistram na gabce o sze-
rokości 140 cm — sprzeda-
je. Zakład Powlekania
Tkanin, Katowice - Ocho-
jec, Obr. Stalingradu 16,
tel. 52-88-49, Gerda Łu-
ków. 2386-K2

CEGLA SZCZELINÓWKA SZ-32/20



O WYMIARACH 288 × 188 × 188 MM

- ♦ równa jest objętościowo 5,2 jednostki cegły tradycyjnej
- ♦ zastępuje 6,8 cegły tradycyjnej
- ♦ odznacza się dobrą izolacyjnością cieplną
- ♦ może być zastosowana do wznoszenia ścian zewnętrznych i wewnętrznych
- ♦ orientacyjny koszt 1 m² ściany (bez generalii) wynosi 185,— zł, natomiast z tradycyjnej cegły 335,— złotych.

Koszt. 1.000 sztuk = 5.590,— zł loco zakład produkcyjny.

Sprzedaż bez ograniczeń do 30. XI. 1973 r., po warunkiem odbioru transportem własnym nabywcy z cegielni Przysięka Polska, pow. Kościan.

Zamówienia przyjmują: GS, WPHO oraz Dział Zbytu Po-
znańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, ulica
Konfederacka Barak 5, tel. 67-20-15. 75861K1

Praca Nauka

Pomoc do dziecka — po-
trzebna. Warunki dobre.
Poznań, Rutkowskiego 43c
m. 10. 10079g

Warsztat ślusarski — to-
karski, przyjmie dwóch
uczników. Poznań, Dąbrow-
skiego 231. 9370g

Sprzątaczkę — potrzebną
na kilka godzin w tygo-
dniu. Zgłoszenia: telefon
527-84, Poznań. 10299g

Przyjmę dozorstwo z pa-
leniem c. o. Warunek —
mieszkanie. Suterena —
kluczona. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10148g

Pomoc do małego dziecka
na cztery dni w tygodniu
— zatrudnię. Osiedle Wiel-
kiego Października, blok
1c m. 24. 10149g

Czysta, uczciwa, umieja-
ca gotować — przyjmie
pracę jako pomoc domo-
wa. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 921p.

Krawcy samodzielni, po-
trzebni. Praca stała. Łu-
kaszewicza 6. 10195g

Pani zajmie się gospodar-
stwem domowym, samot-
nej osoby lub małym dzie-
ckiem. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10170g.

Fryzjerka potrzebna, do-
bra siła, posada stała.
Hetmańska 28, tel. 66-445.
10173g

Na dozorstwo, dwa poko-
je z kuchnią, potrzebny
dozorca, konieczne z po-
mieszczeniem zastępczym.
Oferty — „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10183g.

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Elementów Wypożyczeń Budownictwa
„METALPLAST” — Oborniki Wlkp., (Zakład
kat. „A”)

zatrudni:

- magistrów ekonomii na stanowiska kie-
rownicze,
- inżynierów budowlanych — konstrukto-
rów,
- oficera pożarnictwa do objęcia samo-
dzielnej stanowiska starszego inspek-
tora d/s bezpieczeństwa p.pożarowego.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbioro-
wego Pracy dla Przemysłu Metalowego.
Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod
adresem:

64-600 Oborniki Wlkp., ul. Powstańców Wielko-
polskich nr 53, tel. 589.

Reflektuje się tylko na kandydatów z terenu
województwa poznańskiego, z wyłączeniem
miasta Poznania i powiatu poznańskiego.
2720 K2

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I stopnia w ŚWIEBODZINIE, ul. Sulechowska 5, (tel. 40-58)

zatrudni zaraz

- nauczyciela (nauczycielkę) gry na forte-
pianie lub teoretyka.

Zgłoszenia należy kierować pod w/w adresem.
2718 K2

Wojewódzkie zakłady Chłodnicze w Poznaniu
— zatrudnią zaraz pracowników na terenie Po-
znania i pow. poznańskiego:

- kobiety do pracy przy wyrobach mro-
zonych,
- pracowników przeładunkowych,
- dezynfektorów,
- majstrów produkcji,
- technika d/s opakowań.

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli
Dział Kadr — Poznań, ul. Druskienicka 2/4.
Dojazd autobusem nr 60, 68, 72.

Dla kobiet do wyrobów mrożonych istnieje
możliwość zakwaterowania na kwaterach pry-
watnych 7443-K1

Zawiadamiamy, że z dniem 1 października 1973 roku

zostało utworzone

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO

z siedzibą Zarządu — 61-807 Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50

(skrytka pocztowa — 60-967 Poznań), telefon centrala 622-51, sekretariat 555-33.

W SKŁAD PRZEDSIĘBIORSTWA WCHODZĄ NASTĘPUJĄCE ODDZIAŁY:

♦ ODDZIAŁ ARTYKUŁÓW OGÓLNOŚPOŻYWCZYCH —

(dawniej MHD Artykulami Spożywczymi)

— z siedzibą dyrekcji — 61-737 Poznań, ul. 27 Grudnia nr 13,
— telefon: centrala 576-41, sekretariat 659-35,
— nr konta bankowego NBP IV O/M Poznań 1231-6-4073.

♦ ODDZIAŁ MIĘSNY —

(dawniej Miejski Handel Mięsem)

— z siedzibą dyrekcji — 61-806 Poznań, ul. Czerwonej Armii 45,
— telefon: centrala 595-39, sekretariat 545-12,
— nr konta bankowego NBP IV O/M Poznań 1231-6-4077.

♦ ODDZIAŁ OBROTU MAGAZYNOWEGO —

(dawniej Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego)

— z siedzibą dyrekcji — 60-476 Poznań, ul. Druskienicka 8/10,
— telefon: centrala 444-51, sekretariat 454-53,
— nr konta bankowego NBP IV O/M Poznań 1231-6-4007.

♦ ZAKŁAD INWENTARYZACJI —

(dawniej Zakład Inwentaryzacji przy PZPH)

— z siedzibą dyrekcji — 61-806 Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50,
— telefon: centrala 622-51, sekretariat 560-03,
— nr konta bankowego NBP IV O/M Poznań 1231-6-4038.

♦ ZAKŁAD ODBIORU JAKOŚCIOWEGO TOWARÓW —

(dawniej Zakład Odbioru Jakościowego Towarów przy PZPH)

— z siedzibą dyrekcji — 61-806 Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50,
— telefon centrali 622-51,
— nr konta bankowego NBP IV O/M Poznań 1231-6-4062.

Jednocześnie zawiadamiamy, że agendy dotychczasowego

POZNAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

PRZEJĘŁO

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO.

7559-K1

Samochody

Syrenę 103, mało używa-
ną, bardzo dobrym stanie
— sprzedam. Tel. 327-18.
9833g

Sprzedam Fiat 1500 eksp.
fabrycznie nowy. Oferty
„Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10183g.

Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową prawie nową
— przebieg 14 tys. km.
Leszek Grądzielewski —
Uściskowo — folwark, po-
wiat Oborniki. 10246g

Zastawa rocznik 1966,
stan idealny — sprzedam.
Oferty — „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10177g.

Sprzedam samochód NSU-
1000 S. Oglądać: parking
„Merkury”. 10210g

Sprzedam Zastawę 750 w
idealnym stanie. Teodor
Szwarc, Września, ul. Śro-
dackiego 33. 90p

Sprzedam karoserię Wart-
burga 312, po wypadku.
Małakowski 199. 10275g

Sprzedam Wartburga 353,
rocznik 1971. Wiadomość:
Gniezno, tel. 34-47, po go-
dzinie 17. 10167g

Sprzedam Syrenę 105, po
przebiegu 15.000. Telefon
706-39, po godz. 20. 10171g

Sprzedam Nysę N 58, w
dobrym stanie. Oferty —
„Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10214g.

Sprzedam Warszawę 224,
Konin, ul. Pionierów 32.
10200g

Sprzedam samochód Wart-
burg, rok produkcji 1964,
stan dobry. Wiry, ul. Las-
kowska 3, po godz. 15. 10240g

Sprzedam samochód War-
szawa M-20. Tel. 43-21.
10241g

Lokale

Studentka, poszukuje za-
raz pokoju (przy rodzi-
nie). Tel. 217-85, chętnie
godzinach rannych lub o-
ferty — „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 10284g.

Zamienię 2,5 pokoju (przy
należnościach), centrum,
II ptr., na 2 wzgl. 3 poko-
je, nowe budownictwo.
Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 10027g.

Starszemu, poważnemu pa-
nu wynajmę luksusowy
pokoje. Ostroga 4. 9236g

Przyjmę panie pracujące
na pokojach dwuosobowych.
Szubińska 18 (Górczyn).
10159g

Września! Pilnie zamienię
mieszkanie dwa pokoje,
kuchnia c. o., gaz, nowe
budownictwo — na mniej-
sze, nawet z dozorstwem,
stare niewykończony w
Poznaniu. Warunki do
uzgodnienia. Telefon Po-
znań 599-63, do 15. 10169g

Kupię mieszkanie M-3 lub
M-4 typu własnościowego.
Telefon 610-78. 10172g

Zamienię 2 pokoje, kuch-
nię, c. o., 62 m² — na du-
ży pokój kuchnię, wzglę-
dnie 2 małe pokoje, „uch-
nia, c. o., chętnie Jężyce.
Oferty — „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10188g.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo
rolne 4,5 ha, ogród owo-
cowy 1 ha, ziemia II—III
klasy, nadaje się na ho-
dowlę, blisko Poznania,
budynki maszynowe, obsze-
r. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10038g.

Sprzedam piętrowy willi —
własnościowe, Poznań —
Piątkowo. Z osobnym wej-
ściem, własnym central-
nym ogrzewaniem, hydro-
forem, 4 pokoje, kuchnia,
łazienka, 500 m² ogrodu.
Oferty — „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9154g.

Dom w parku, nadający
się na ośrodek wczasowy,
z zabudowaniami go-
spodarczymi — sprzedam.
Oferty — „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10297g.

Kupię działkę budowlaną
lub bliźniaczą, okolice Ra-
szyna. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10154g.

Kupię działkę pod cam-
ping, nad jeziorem. Tel.
727-29, po godz. 17. 10226g

Sprzedam działkę w Kali-
szu, obok szpitala, o po-
wierzchni 3.300 m², pod u-
prawę ogrodniczą, moż-
liwość niskiej zabudowy.
Oferty — „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10218g.

Zgubv Różne

1000 zł nagrody za deprow-
adzenie psa czarnego
cocker spaniela — suczki,
zaginionego 13. X. br. Ur-
szula Grottel, Promieni-
sta 16d m. 5. 10220g

Wymiana obcasów, zam-
ków. Obuwie, Siankow-
ski, Poznań, Dzierżyńskie
go 2, tel. 306-65. 6245g

Abażury wszelkiego ro-
dzaju, wykonuje Pracowni-
a Poznań, ul. Dzierżyń-
skiego 42, tel. 52-994. 929g

Dr med. Eugenia Rygle-
wiczowa, choroby kobie-
ce, wróciła, przyjmuje
15-17, ul. Słowackiego 55,
tel. 454-25. 9281g

Dr Paszkowski, specjali-
sta chorób skórnych, we-
nerycznych — powrócił.
Poznań, Matejki 51, godz.
przyjęć 9-19. 9348g

Wynajmę lokal na ciche
rzemiosło, najchętniej Wł-
nogrady — Rataje. Oferty
„Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 9456g.

Garaż „szukam”, okolice
Lubli, Inżynierska, Młyn-
ska. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10076g.

Garaż z kanałem, obok
Rynku Jężyckiego — od-
dam zaraz. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10162g.

Rozbiórkę 5-pokojowego
domku, w centrum, od-
sprzedam Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 10163g

Związek Kynologiczny w
Polsce, Oddział w Pozna-
niu — wynajmę transport
do przewozu sprzętu wy-
stawowego na terenie Po-
znania, w dniach od 6.
XI, do 14. XI 1973 r. Zgło-
szenia i informacje — Po-
znań, Czerwonej Armii
27. 10295g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne —
„Małżeństwo”. Poznań, Li-
belta 29 — poleca swoje
usługi w kojarzeniu mał-
żeństw. Czynne — godz.
15-19. 706g

Uwaga — Samotni! Dy-
skretne i kulturalne na-
wiązanie znajomości za-
pewnia Gdynskie Biuro
Usług Matrymonialnych
„Jutrzenka”. Gdynia, ul.
Migły 35, telefon 21-25-72.

Adres pocztowy: 81-933
Gdynia 1, skrytka pocztowa
105. Informacje prze-
stawiamy po nadesłaniu o-
płaty zł 10,— lub równo-
wartości w znaczkach po-
cztowych. 2741-K2

DLA WŁAŚCICIELI DOMKÓW JEDNORODZINNYCH
I INDYWIDUALNYCH ROLNIKÓW!

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE MONTAŻU I KONSERWACJI
INSTALACJI ODGROMOWEJ — WYKONUJE.

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „USŁUGA”
60-958 POZNAŃ

Zakłady usługowe Spółdzielni świadczą również usługi dla
ludności — w zakresie:

ŚLUSARSTWA OGÓLNEGO, ELEKTROME-
CHANIKI, INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH,
STOLARSTWA, MALARSTWA I MECHANIKI
SAMOCHODOWEJ.

Informacji udziela administracja Spółdzielni w biurze przy
ulicy Sienkiewicza 3 oraz telefonicznie pod numerem 444-37.
w godzinach od 7-15 — w soboty od 7-13. 7570-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI

— Poznań, ulica Obotrycka 61

ZAWIADAMIA UPRAJĘMI HODOWCÓW

LISÓW I NOREK — ŻE

PUNKT SKUPU SKÓR LISÓW I NOREK

będzie czynny od dnia 2 listopada 1973 roku

od godziny 7.30 do 14, w soboty od 7.30 do 12

na terenie naszego Przedsiębiorstwa Poznań, ul. Obotrycka 61.

Skupujemy skóry kontraktowane i wolnorynkowe.

7578-K1

ZAWIADOMIENIE WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W POZNANIU

zawiadamia, iż na podstawie uchwały nr 20/214/73
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania z dnia 21. IX. 1973 r.

przejęła z dniem 1 X 1973 r. PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „WARZYWA-OWOCE” W POZNANIU

z całością jego aktywów i pasywów oraz zadań w zakresie
skupu, obrotu hurtowego i detalicznego warzywami, owocami
i kwiatami. Zawiadamia się wszystkich dostawców i odbior-
ców Przedsiębiorstwa Państwowego „Warzywa-Owoce”
w Poznaniu, iż rozliczenia dotyczące działalności tego Przed-
siębiorstwa dokonywać będzie w miesiącu październiku 1973 r.
komórka likwidacyjna przy ul. Głogowskiej 218, a następnie
odpowiednie działy Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej
w Poznaniu, przy ul. Druskienickiej 9 i ul. Głogowskiej 218.
Z dniem 1 listopada 1973 r. dla połączonych przedsiębiorstw
będzie jedno konto w NBP III O. M. w Poznaniu
nr 1220-6-3145.

Siedziba Zarządu Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej
mieści się w Poznaniu, ul. Druskienicka 9.

7453-K1



KAZDY ZŁOŻONY KUPON

„KOZIOŁKÓW”

przybliża Ciebie do samo-
chodu marki „Skoda 100 S”
oraz 500.000 złotych.

7506-K1

Licytacje

Komornik Sądu Powiatowego dla powiatu po-
znańskiego w Poznaniu — podaje do publicznej
wiadomości, że dnia 23 listopada 1973 roku
o godz. 9 w gmachu Sądu Wojewódzkiego w
Poznaniu, ul. Marcinkowskiego 32, sala 2 —
odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

— składającej się z budynku mieszkalnego, bu-
dynku gospodarczego i szklarni położonej w
Puszczykowie przy ul. Nowej 5 — za cenę
562.000,— zł.

Przystępujący do przetargu winien złożyć rę-
kojmię w kwocie 84.300,— zł.

Nieruchomość oszacowano na 843.000,— zł.

7572-K1

Komunikaty

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Po-
znaniu — zawiadamia, że od dnia 21 paździer-
nika 1973 r. — w niedzielę i święta

BĘDĄ KURSOWAŁY

z Poznania Głównego do Osowej Góry

2 POCIĄGI

E nr 842/843 (Poznań Gł., odjazd godz. 10.25 —
Osowa Góra, przyjazd godz. 10.55) i z powrotem
pociąg E nr 844/845 (Osowa Góra, odjazd godzi-
na 11.04 — Poznań Gł., godz. 11.34).

7574-K1

Praca Nauka

Potrzebny pracownik do
gospodarstwa rolnego. Wy-
nagrodzenie dobre. Borzy-
sław Kandrulski, poczta
Grodzisk, pow. Nowy To-
myśl.

905p

Kupno Sprzedaż

Sprzedam Ursusa C-45, e-
lektryczny ładowacz obor-
nika, piec c. o. eska 2 m,
Petkus bez sit, kosiarkę
komna, smigówkę, Wła-
dysław Gibowski, Ciesie
Wielkie, poczta Borzyko-
wo, pow. Września. Na-
listy nie odpowiadam.

904p

Sprzedam pianino koncer-
towe „Foerster” w ideal-
nym stanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
8513g.

Sprzedam taksometr Pol-
tax nadający się do ba-
gażówek i taksówek oso-
bowych. Apollinary Paź-
dziński, Miedzyszcz. Os.
Reymonta 62.

914p

Norczy skóry, garbowane,
szafiry, platyny — sprze-
dam. Poznań — Winogrody,
Kmiecia 29.

9378g

Sprzedam aparat słucho-
wy powietrzny. Walen-
czewska, 64-000 Kościan,
Kościanki 1 m. 3.

906p

Sprzedam Jawę 350 i 250.
Jerzy Nowak, Murowana
Goślina, ul. Podgórska 17.

911p

DYREKCJA

Zasadniczej Szkoły Przemysłowej
Poznańskich Zakładów Nawozów
Fosforowych w Luboniu k. Poznania

OGŁASZA

dotatkowe zapisy uczniów (chłopców)
do klasy I roku szkolnego 1973/74
w zawodzie:

ŚLUSARZ — MECHANIK

bez egzaminów wstępnych. Czas nauki — 3 lata.
Wynagrodzenie miesięczne

- I klasa — 150,— zł
- II klasa — 320,— zł
- III klasa — około 500,— zł
(stawka godzinowa plus premia).

Dotatkowe świadczenia:

- bezpłatny posiłek regeneracyjny
- bezpłatne podręczniki szkolne
- nagrody za konkursy szkolne
- nagrody pieniężne z funduszu zakła-
dowego
- zaliczenie nauki do stażu pracy.

Uwaga: Istnieje możliwość ukończenia w cza-
sie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi
sawnic i wózków mechanicznych.

Uczniom zamiejscowym nie mogącym
codziennie dojeżdżać do szkoły, zakład
zapewnia bezpłatne kwatery.

Na terenie zakładu stołówka prowadzi
odpłatne obiady w cenie 10,— zł.

Termin zapisów do 15 listopada br.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział
Kadr i Szkolenia Poznańskich Zakładów Na-
wózów Fosforowych w Luboniu k. Poznania,
nr kodu 62-030. Telefon — Poznań 200-21. wewn.
282, 155, 224. 2680-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

ogłasza nabór kandydatów

do przyuczenia zawodu

— SZKLARZA

— STOLARZA BUDOWLANEGO.

Okres przyuczenia do zawodu trwa 3 do 6
miesięcy.

W czasie trwania kursu uczniowie otrzymują
wynagrodzenie miesięczne i wszystkie upraw-
nienia pracowników w budownictwie — odzież
ochronną, buty robocze, posiłki regeneracyjne
— dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie.
Po złożeniu egzaminu przedsiębiorstwo za-
pewnia pracę przez cały rok.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończona szkoła podstawowa
2. Ukończone 18 lat
3. Dobre stan zdrowia
4. Podanie życiorysu.

Chętni są proszeni o zgłoszenie się w Dziale
Pracy i Placy, pok. 100, tel. 650-51, wewn. 210
7054-K1

LINGWISTA

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

- ul. Kościuszki 10
(róg ulicy Strzeleckiej) — Szkoła Podst. nr 82, tel. 544-75
- ul. Berwińskiego 2/3 — Szkoła Podst. nr 26, tel. 635-71
- al. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podst. nr 65, tel. 532-55

przyjmuje zapisy do grup dodatkowych na naukę
jęz. angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego
oraz hiszpańskiego, szwedzkiego i włoskiego —
dla początkujących i zaawansowanych,
jeszcze tylko do 30 października 1973 roku z zastrzeżeniem
wcześniejszego zamknięcia zgłoszeń do grup tymczasem
skompletowanych.

— Ośrodek przy ul. Kościuszki nr 10 — prowadzi naukę
w grupach laboratoryjnych i intensywnych.

— Ośrodek przy ul. Berwińskiego 2/3 — prowadzi naukę
w dni powszednie oraz oddzielnie w niedziele na STU-
DIUM NIEDZIELNYM.

— Ośrodek przy al. Stalingradzkiej nr 32/40 — w grupach
intensywnych i przyspieszonych, organizuje także na-
uczanie języków obcych w zakładach pracy.

Sekretariat Ośrodków czynne codziennie prócz sobót i dni
świętecznych w godzinach od 17—19, Studium Niedzielnego
przy ulicy Berwińskiego — w niedziele w godzinach od 9—12.
6435-K1

Nieruchomości

Willę kupię wygodną, c.o.,
ogród, może być niewy-
kończona, dysponuję mie-
szkanem komfortowym.
Tel. 67-96-04 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9744g.

Sad owocowy 1,58 ha —
sprzedam. Józefa Plotrow-
ską, Krzywini, pow. Koś-
cian, ul. Boh. Stalingradu
nr 11.

Sprzedam działki pod bu-
dowę 500—600 m w Lesz-
nie Wlkp., przy Stadionie
Smoczyka. Adres: Leszno
Wlkp., ul. Karasia 30, tel.
22-27.

Sprzedam dom w Szamo-
tułach. Informacje: Stani-
sław Budych, Szamotuły,
Rynek 50.

Zguby Różne

Znaleziono dobermana.
Proszę odebrać: Pepel —
Kórnik, Gen. Świerczew-
skiego 49.

Teleradiomechanika — po-
leca naprawy, konserwa-
cje, instalacje — sprzętu
radiotelewizyjnego, ur-
ządzeń nagłośniowych,
nadawczo-odbiorczych, an-
ten. Poznań, Mostowa 16.

Kupię lub wynajmę garaż
w okolicy między par-
kiem Kasprzaka a ul. Rut-
kowskiego. Tel. 615-92 od
16—20.

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodocią-
gowo - Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Chu-
doby 24, tel. 593-48 — zatrudni zaraz:

— inżyniera budownictwa ogólnego na sta-
nowisko kier. grupy robót,

— technika budownictwa ogólnego, na sta-
nowisko mistrza bud. oraz 3 maszynistów
sprzętu ciężkiego, 5 monterów instalacji
sanit., robotników kopaczy, zbrojarzy,
cieśli i murarzy.

Reflektujemy na kandydatów spoza Poznania
i pow. poznańskiego.

Praca na terenie woj. poznańskiego.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

7297-K1

Spółdzielnia Inwalidów „KROSNO” w Opalen-
icy, ul. Szkolna 1, pow. Nowy Tomiśl — przyj-
mie zaraz:

— mechanika z wykształceniem wyższym
lub średnim i praktyką na stanowisko
głównego mechanika,

— 2 techników mechaników do działu głów-
nego mechanika,

— chemika z wykształceniem wyższym lub
średnim i praktyką, na stanowisko kie-
rownicze.

Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informa-
cji udziela Zarząd Spółdzielni — Opalenica,
ul. Szkolna 1, tel. 351-353.

2710-K2

Kopalnia Węgla Kamiennego „Rozbark” w By-
tomiu, ul. Chorzowska 12 — przyjmie do pracy
pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat
górników, młodszych górników, robotni-
ków niekwalifikowanych, a do pracy na
powierzchni — fachowców ruchu kolej-
owego i branży budowlanej.

Wynagrodzenie wg tabeli płac obowiązującej
w przemyśle węglowym.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w Do-
mach Górników.

Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Ko-
palni, telefon n. 81-22-81, wewn. 653.

2702-K2

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Rejonowy
Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego w Pozna-
niu, ul. Szyperska 3 — zatrudni natychmiast:

1 pracownika na stanowisko starszego in-
spektora d/s inwestycji.

Wymagane wykształcenie średnie techniczne,
plus co najmniej trzyletnia praktyka na stano-
wisku inwestycyjnym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Ka-
drach Zakładu, w godzinach od 7.30 do 15.30,
w soboty do 13.30, tel. 529-62.

7584-K1

W dniu 17 października 1973 r. zmarł
nagle mój drogi syn, mąż, ojciec i brat,
przeżywszy lat 48

ZYGMUNT MIKOŁAJCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
20 bm. o godz. 12.50 na Junikowie.

Pogrzeżeni w smutku

matka, żona, córka, bracia i rodzina

Buk, Poznań, Łódź, Ostrów, Biadki.

10228g

W dniu 17 października 1973 r. zmarł
nagle mój drogi syn, mąż, ojciec i brat,
przeżywszy lat 48

Wymagane wykształcenie średnie techniczne,
plus co najmniej trzyletnia praktyka na stano-
wisku inwestycyjnym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Ka-
drach Zakładu, w godzinach od 7.30 do 15.30,
w soboty do 13.30, tel. 529-62.

7584-K1

W dniu 17 października 1973 r. zmarł
nagle mój drogi syn, mąż, ojciec i brat,
przeżywszy lat 48

W smutku pograżona
żona z rodziną

Poznań, Kwiatowa 12 m. 4,
Radom.

10288g

Dnia 18. X. 1973 r. zmarła pracownica
naszych zakładów

MARIA WASZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22. X. 1973
roku o godz. 13.05 na cmentarzu na Juni-
kowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia
składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Załoga
ZPO „Modena” w Poznaniu.

7571-K1

W dniu 17 października 1973 r. odszedł
o nas niespodziewanie, ceniony pracow-
nik i dobry kolega

ZYGMUNT MIKOŁAJCZYK

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego
współczucia składają

Rada — Zarząd — POP

i cała załoga

Spółdzielni Pracy „Bukowianka” w Buku

10265g

Dnia 19 października 1973 r. zmarł mój
najdroższy mąż, najlepszy ojciec, brat
i zięć

mgr KAZIMIERZ WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Mikostowie.

Żona z córkami i rodziną

Poznań, Os. Rzeczypospolitej 102 m. 5.

10288g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 19 października 1973 r. zmarł

mgr KAZIMIERZ WALCZAK

odznaczony

Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy długoletniego i ce-
nionego pracownika oraz serdecznego ko-
legę.

Rodzinie wyrazy serdecznego współczu-
cia składają:

WSPÓŁPRACOWNICY

Zjednoczenia Produkcji Elementów

Wypożyczenia Budownictwa „Metalplast”

w Poznaniu.

7568-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 17. X. 1973 r. zmarła po ciężkiej
chorobie nasza była długoletnia i ofiarna
pracownica

JANINA UJDA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20. X. 1973
roku o godz. 12 na cmentarzu górczyń-
skim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego
współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP

i współpracownicy

Wojewódzkiego Zarządu Kin w Poznaniu

7567-K1

W dniu 19 października 1973 r. zmarł
v. 92 roku życia nasz ukochany ojciec, teść,
dziadek i pradziadek

JÓZEF ŁUCKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 22 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na
Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Płomienna 5a m. 7

(dawniej Rataje 74).

10260g

Dnia 18 października 1973 r. zmarł nagle,
namaszczony Olejami św., przeżywszy
lat 89 nasz ukochany ojciec, teść, dziadek
i pradziadek, śp.

WAWRZYN WICHNIAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Jarochońskiego 40 m. 6.

10247g

Dnia 18 października 1973 r. zasnął
w Bogu nasz najukochańszy ojciec
i dziadek, śp.

STANISŁAW MACIASZCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu farnym w Gnieźnie.

W smutku pograżona

rodzina

10276g

Dnia 19 października 1973 r. zmarł,
opatrzony Sakramentami św., mój naj-
droższy mąż, śp.

TOMASZ TRAWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, ul. Fredry 2 m. 6.

10273g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 18 października 1973 r. zmarła
nagle nasza kochana siostra

ANIELA WLAŻŁAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu sołackim.

W smutku pograżeni

siostry, brat, bratowa i ciocie

Poznań, Nad Wierzbakiem 26 m. 2.

10235g

W dniu 19 października 1973 r. zasnął
w Bogu nasz najukochańszy mąż, oj-
ciec i teść

TEODOR KASIOR

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

żona, córka i zięć

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Poznań, ul. Bogusławskiego 26 m. 3.

10292g

Zawiadamiamy, że w dniu 18 paździer-
nika 1973 r. po długich i ciężkich cier-
pieniach, znoszonych z anielską cierpliwo-
ścią, odszedł od nas na zawsze mój naj-
droższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść
i dziadek, przeżywszy lat 80

FRANCISZEK JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o go-

Najlepsi na E-8

Dobra praca daje satysfakcję

Budowniczy trasy E-8 pracują niezwykle ofiarnie. Nie sposób wymienić wszystkich tych, którzy się wyróżniają. Przedstawiamy kilku z nich: — najbardziej cenionego majstra i jego brygadę oraz najlepszego operatora maszyn. Cała czwórka pracuje na odcinku Kostrzyn — Września budowanym przez Wojewódzki Zarząd Dróg Lokalnych.

Władysław Kowalski przyjeżdża na budowę ze Srody, stale

Obecnie wykonują zatoki dla autobusów na trasie do Wrześni.

Piotr Olejniczak, pracownik PZDL w Sremie, przyjechał na E-8 razem ze spychaczem typu „Mazur”. Przyjechał tu już po raz drugi — aby plantować drogę, czyli wyrównywać teren. Trudno sobie wyobrazić, że wykonywanie takich prac wymaga wprawnej i delikatnej ręki. Łopata spychacza prowa



Na zdjęciu: majster Władysław Kowalski (z lewej) i jego brygada; Zdzisław Wiecek i Zdzisław Sobczak przy budowie kanalizacji odwadniającej drogę. Fot. — K. Przychodzki

zatrudniony jest w tamtejszym PZDL. Mówią o nim, że ma do roboty złote ręce i potrafi właściwie wszystko brukić, układać krawężniki, buduje wpusty uliczne, betonuje, a jak trzeba to nawet podejmuje się prac murarskich. Powierzone mu roboty wykonuje szybko i solidnie. Zapytany o źródła zawodowych sukcesów powiedział nam: „Jak się pracuje, to trzeba o tej pracy myśleć i tak ją wykonywać, aby można było potem pochwalić się tym co się zrobiło”.

Do współpracy ma dwóch ludzi: Zdzisława Sobczaka i Zdzisława Wesółkę — ludzi tak samo jak on solidnych w robocie. Ostatnio wykonywali odwodnienie trasy koło Siedlca.

dzona musi być równiutko, z dokładnością niemal co do centymetra. Potrzebna jest do tego, poza dużą wprawą, także cierpliwość i opanowanie. Piotr Olejniczak jest tu chyba jedynym operatorem, który posiada wszystkie te cechy. Jest niezwykle obowiązkowy i bardzo oddany pracy. Jak twierdzi kierownik robót na tym odcinku — mgr inż. Marek Nowakowski — jest to jedyny człowiek, który stawia się do pracy na każde zwołanie. Ma być o piątej rano — jest o piątej, trzeba rozpocząć pracę o drugiej w nocy, jest o drugiej w nocy. I nie krzywi się, nie wybrzydza, że zmęczony, że za długo pracuje. Jak trzeba — to trzeba, i nie ma żadnych dyskusji.

WANDA NAROŻNA

INFORMUJEMY

Niedziela: w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka, Stary Rynek 3 o godz. 12.15 filmy dokumentalne pt. „Wojśko śpieszy z pomocą”, „Między niebem a ziemią” i „Czarna beryta”; Towarzystwo Miłośników Poznania zaprasza młodzież do udziału w przedchadze pn. „Wyższa Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych”, zbiórka — końcówy przystanek tramwajowy nr 9, Gołecin o godz. 10.15; Kolo Miejskie PTTK organizuje wycieczkę na trasie Półko — Bytyn — Kazimierz Wlkp., zbiórka o godz. 7.45 na Dworcu Zachodnim.

Poniedziałek: otwarcie wystawy o godz. 11 w hallu Collegium Maius, ul. Fredry 9 pt. „Rak płuc — zagrożenie społeczne”; w Klu-

Sygnaly czytelników

● Kupilem w sobotę, 29 września br. w sklepie MMH nr 38 przy ul. Głogowskiej 35, parówkę. Przy ich spożywaniu natknąłem się na dziwne nadzienie w postaci kawałka bardzo ostrego metalu. Na szczęście nie doszło do żadnych komplikacji, gdyż w porę usunąłem metal — pisze pan K. K.

● Na opakowaniu płynu „Silux” do czyszczenia szyb, jest wy-malowana tupa czaszka i napis „truczna” z zaznaczeniem, że płyn ten należy przechowywać z dala od artykułów spożywczych. Dlaczego więc „Silux” sprzedawany jest w sklepach spożywczych?

● Klientki narzekają na słabe zaopatrzenie sklepu mieszcza-ego się przy ul. Szydłowskiej, a należącego do Naramowickiej Spółdzielni Ogrodniczej PGR. Brak tam często masła, sera, jaj.

pondencia z zagranicą: 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Opola.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Nasze odwiedziny; 7.45 Radioreklama; 8.35 Po-lacy na świecie; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Różne barwy saksofonu; 9.20 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie p/d T. Dobrzańskiego; 9.40 Studio Młodych: przedstawia...; 10 Teatr PR „Wierna Fidele” — słuch: 10.45 F. Mendelssohn — Bartholdy Uwertura Konc. op. 27 „Cisza morską i sześciu podróż”; 11 Dla kl. szkół średnich. Cykl: „Co to znaczy dobre?”; 11.20 Muz. rozrywk.; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 „Od Tatr do Bałtyku” — Melodie Ziemi Lubuskiej; 12.05 Felieton J. Ratajczaka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski) „Pocztą”. Cykl: „Od słowa do słowa”; 13.20 Piosenki w jesiennym nastroju; 13.35 „Przygoda z Malgosią” opow. W. Kryckiego z to-mu „Ej życie, życie...”; 13.55 „Mini-przebieg folklorystyczny” — dzis Gruzjańska Republika Radziecka; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż literacki pt. „Nie dla la-lusów”; 14.35 Muz./poważna; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Gra Ork. Ludowa Węgierskie go Radia i TV; 15.50 Wiersze S. Skonecznego; 16 Studio Młodych: „Czarna jubileusz”; 17.25 Muzyka; 17.40 Public. zagraniczna; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grajaka szafa; 18.40 Widnokrąg — Radiolatarnia — czyli przewodnik popularno-nau-kowy audycja Wojciecha Brodnickiego; 19 „Nasza akcja: wieczory na sprzedaż”; 19.15 Jęz. francuski; 19.30 Matysiakiowie; 20 Recital ty-godnia z nagrań Philippe Entremonta; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 „Nuty, nutki”; 21 Przegląd fil-mowy — Kamera; 21.15 Pieśni kom-pozytorów franc.; 21.50 Wiadom. sport.; 21.55 Radiowy przewodnik operowy; 22.30 Radiokabaret —

AKTUALNOŚCI

■ Na wniosek Tomasza Kubika, pensjonariusza poznańskiego Domu Weterana, mieszkańcy tego domu zebrali 2.826 zł na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

■ Pracownicy Poznańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej otrzymali ostatnio odznaczenia państwowe i odznaki. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Feliks Szczepny — wypalacz z cegielni w Rosławie pow. Wolsztyn, Srebrny Krzyż Zasługi — Jan Skweres — zastępca dyrektora d.s. inwestycji, a Brązowy Krzyż Zasługi — mechanik z cegielni w Mścisławie — Stefan Baranowski. Odznakę Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” otrzymał mistrz bazy remontowej w Przysieci Starej, J. Strzykowski, a Odznakę Honorową Poznania — A. Furmanek. (wj)

■ Odpowiadając na apel dy-rekcji Ogrodu Zoologicznego klasa 1 Szkoły Podstawowej nr 59 przy ul. Baranowskiej 1 zobowiązała się zebrać 100 kg kasza-nów i 10 kg żółtą dla zwier-ząt w ZOO.

■ W tych dniach otwarto przed szkołę nr 96 przy ul. Janickiego 24 a.

■ Dzieci z przedszkola nr 93 w Poznaniu gościły ostatnio przedstawiciela Komendy Dzielnicy MO — st. sierż. Stanisława Robakowskiego. Mówił on o pracy w milicji oraz o zasadach poruszania się pieszych i pojaz-dów po drogach. Całość zakończyła wspólna zabawa w ruch uliczny. Na zakończenie spotka-nia pn. „Milicjant przyjaciel dzie-ci” przedszkolacy otrzymali cu-kiem. (ad)

Formalnie nic im nie grozi

W oparach benzyny i olejów

Nie mają łatwego życia mieszkańcy domów przy ulicach: Składowej 11 i 11a oraz Towarowej 43. Wewnątrz podko- wy, którą tworzą te trzy posesje, ma swoją bazę samocho- dową PKS Oddział X.

Od wczesnego ranka do póź- nego wieczora, dziesiątki cięża- rówek manewrują na ciasnych placach między garażami. Hałas silników i trujące spali- ny — w którąkolwiek stronę

Kabaret francuski w Poznaniu



23 i 24 bm. wystąpi gościnnie w Poznaniu Theatre de Papier Yves Joly. Ten artystyczny ka- baret z Paryża zaprezentuje swój program na scenie po- znańskiego Teatru Laiki i Aktora przy ul. Czerwonej Armii 15. Yves Joly jest jed- nym z najwybitniejszych współczesnych lalkarzy euro- pejskich. Ze swoim zespołem występuje w kabaretach pa- ryskich, współpracuje z tele- wizją francuską, odbywał tournée po wszystkich konty- nentach świata. Będzie gościł w Polsce w ramach Tygodnia Kultury Francuskiej. Poza Po- znaniem wystąpi jeszcze w Warszawie i w Katowicach. Na program „Teatru Papieru” składają się skecze, których bohaterami są postacie z pa- pieru, kartonu, niekiedy przed- mioty lub ręce aktorów. Dzie- ki inwencji i fantazji twórcy te proste środki wyrazu słu- żą mu do stworzenia zarów- no sytuacji komediowych, jak również scen lirycznych i fra- gicznych.

Na zdjęciu: jedna ze scen przedstawienia. (na) Fot. — „Głos”

Prztyczek

Obchodzenie płotka

Co robi obywatel, jeżeli prze- pisy stają mu na drodze? Je- żeli jest nieprawomyślny, to obchodzi przepis z boku — zwłaszcza, jeżeli jest to ulic- na barierka, która wydłuża drogę do uciekającego tramwa- ju. Do takiego — niezgodnego z przepisami i sumieniem — postępowania zachęca przechod- niów łańcuszkowy płotek na narożniku ulic: Wojska Polskie- go i Wołyńskiej. Na dystansie kilkunastu metrów odgrada on drogę do przystanków tram- wajowych dla „dziewiątki” i „jedenastki”. Jeśli kandydat na pasażera spieszy się do nad- jeżdżającego tramwaju, a jest przy tym zdrowy i sprawny fi- zycznie, to jednym susem prze- sadza płotek. Stabeusz oraz ko- biety obchodzą niewygodny płotek od strony jezdni i też bez przeszkód (a ze szkodą dla osobistego bezpieczeństwa) po- dążają najkrótszą drogą do przystanku.

Tylko ludzie zawsze zachowujący szacunek dla prawa, wędrują wzdłuż niebezpiecznej barierki i przekraczają jezdnię w miejscu, w którym deszczo- wą porą tworzy się największa w okolicy kałuża.

A czy tak musi być? Czy rzeczywiście płotek na tym na- rożniku musi być aż tak długi? (tt)

Wkrótce rozstrzygnięcie konkursu na wspomnienia wywiezionych na roboty

Organizatorzy konkursu na pamiętniki i wspom- nienia Polaków przymu- sowo wywiezionych na roboty do III Rzeszy w czasie II wojny światowej zawiadamiają, że ostatecz- ne rozstrzygnięcie konkursu nastąpi na przełomie paź- dziernika i listopada br., a ogłoszenie wyników — w pierwszej połowie listopada br. Równocześnie przepa- szamy zainteresowanych za opóźnienie w rozstrzygnię- ciu konkursu, co spowodowa- ne zostało nadesłaniem niespodziewanie dużej licz- by prac i ich obszerną objętością. (—)

Etat dla... kota

Ostatnio ukazały się na łamach prasy informacje dotyczące dera- tyzacji domów mieszkalnych.

Na jednego mieszkańca naszego kraju przypada pięć „statystycz- nych” szczerów. Oczywiście niece- nione usługi w walce z tymi gry- zioniami oddają koty.

Szczurze społeczeństwo, jak wy- nika z obserwacji jest wysoce zor- ganizowane. Przenosząc się z miej- sca na miejsce wysyła „na zwia- dy” tylko samca, chroniąc w ten sposób samice z młodymi. Akcje deratyzacyjne w tej sytuacji nie są w stanie odnieść pełnego skut- ku.

Kot — najlepszy tropiciel szczer- rów powinien znajdować się wiec nie tylko w domach, ale przede wszystkim w magazynach i skle- pach spożywczych, magazynach zbóżowych, mieszalniach pasz, sto- łówkach, gdzie rozlewnie trutki lub zanieczyszczone przechowywa- nych produktów może spowodować w konsekwencji zatrucie ludzi i zwierząt. Warto by, pamiętając o tym, pomyśleć o dokarmianiu „eta- towych” sprzymierzeńców, zabez- pieczeniu schronienia i opiece, któ- ra umożliwiła z jednej strony wal- kę z gryzoniami, a z drugiej zapo- biegnie szerzeniu się stad dziedzic-zych i głodnych kotów. (len)

Poszukiwani świadkowie

12 bm. około godz. 5.30 w Po- znaniu na ulicy Osarowskiej na wysokości nr 42 samochód osobo- wy „Moskwicz” potracił kierującą rowerem Stanisławę W.

Świadków powyższego zdarzenia prosi się o zgłoszenie w Wydziale Kontroli Ruchu Drogowego Ko- mendy Miejskiej MO w Poznaniu przy pl. Wolności 16, pok. 4 lub telefonicznie pod nr 41-26-18.

100 lat dla jubilatów

Pp. Aniela i Wacław Skóra, zamieszkali w Poznaniu przy ul. Leszczyńskiej 60. obchodzą

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — 108 Koncert Poznański — dyrygent — St. Stulgrosz, solisci: A. Gustowska (sopran), B. Figas (alt), M. Szymański (tenor) i P. Liszkowski (bas), Orkiestra Symf. i Chór Chłopięcy i Męski PPP.

DYŻURY

SZPITALA: interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia ul. Przybyszewskiego 49; okulisty-ka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Kryszewicza 7. Pogotowie Ratunkowe dla Po- znania (ul. Chelmonskiego 20); wy- padki uliczne, tel. 999; nagłe za- chorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Po- znaniu — tel. 504-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki), Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da- browskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Młotkiewicza 22, Mazowiecka 12; Kórnicka 24. Sło- wiańska, Starecka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.05 Studio Młod-ych; U przyjaciół; 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 Kiekieki koncert. rozrywkowy; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); „W domu ojczystym”; 9.25 Muz. rozrywk.; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 A coż tak wazy odon — ludowe melodie słaskie; 10.08 Melodie z westernów; 10.30 „Tarcza na niebie” fragm. 8 pow.; 10.40 Co słysząc w świecie; 10.45 Kwadrans dla Marianny Wró-blewskiej; 11 Z lubelskiej fonote-ki muzycznej; 11.25 Refleksy; 11.30 Wasi ulubienicy; 12.20 Górale, górale, góralska muzyka; 12.30 Konc. żyćcy; 12.50 Mistrzowie rozrywki wej batuty; 13.35 Dyskoteka prze-bojów — Francja; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Dyskoteka przebojów — Polska; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Dyskoteka przebo-ów — Anglia; 15.05 Dyskoteka prze-bojów — Czechosłowacja; 15.30 Li- sty z Polski; 15.35 Nestorzy pol-skiej literatury; 16.10 Muz. i poezja; 17 Studio Młodych: Radio-Kurier; 17.15 Fonoteka; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Śpiewa Cliff Rich-ard; 18.20 Dyskusja na tematy międzynarod.; 18.35 W krogu jazzu; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Wędrow-ki muzyczne po krajach; 20.15 Gwia-zy światowych estrad; 21 Podwie-czorek przy mikrofonie; 22.30 So- botnia rewia taneczna; 23.10 Kores-